

No. 42

Cena numeru  
**20 gr.**

C/ na prenumeratę  
w Łodzi:  
Mies. z dod. list. 4.21 gr.  
Bla rob. 5.78 gr.  
Ccnos. do dom. 36 gr.  
Z PRZEŁ. POCZT.  
Mies. z dod. list. 5.25 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
41. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIÓJ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sobota dnia 12 lutego 1927 r.

Z obrad sejmowych.

## Doskonała odprawa, dana Żydom

**Przez prezesa Zw. Ludowo-Narodowego, posła Głabińskiego.**

**Nietylko Żydzi mają głowę do handlu i Polacy wcale nie gorszy stworzyli w Wielkopolsce handel, wyparłszy i Żydów i Niemców.**

Warszawa, 11:2 (tel. wł.)  
**BUDZET MINISTERJUM SKARBU.**

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się po godz. 11 przed południem, toczy się dalsza rozprawa nad budżetem ministerjum skarbu.

Obszerne przemówienie wygłosił prezes Związku ludowo-narodowego, pos. Głabiński, który zwrócił uwagę, że dochody skarbu w r. z. nie są tak dalece większe od dochodów z r. 1924, a to ze względu na obniżenie się wartości złotego.

Na szali finansów zaważył dodatnio bilans handlowy.

Oceniając całkowicie znaczenie pożyczki zagranicznej, mówca przestrzega przed stawianiem sprawy w ten sposób, jak gdybyśmy bez niej żyć nie mogli. Pożyczka włoska zaciągnięta była na tak ciężkich warunkach, że należałoby ją spłacić przed terminem.

Podatek gruntowy należałoby odstąpić samorządom, ale na tem nie może się skończyć uregulowanie finansów samorządowych. Trzeba dać coś miastom.

Reforma podatkowa musi zmierzać do uproszczenia systemu podatkowego. Przypomniawszy jednak musimy pamiętać, że samorzady są instytucją, której służy gwarancja konstytucyjna i prawna. Tego rząd obecny dobrze nie rozumie. Jest on po części zainteresowany, a osobom wojskowym zdaje się, że trud-

ne zagadnienia można rozwiązać prostym rozkazem.

Następnie mówca ostro krytykował sposób wykonania ustaw podatkowych, który obecnie jest tego rodzaju, że nadmiernie obciąża niektóre kategorie płatników i prowadzi do nadużyć, na czem cierpi Wielkopolska, której ludność nie umie obchodzić ustaw. Pos. Wiślicki: Gdyby Wielkopolska to płaciła, co Królestwo.

Pos. Głabiński: Pan, panie Wiślicki w swojej mowie zwrócił się do mnie i powiedział, że Polacy nie mogli się obejść bez Żydów, że tylko Żydzi mają głowę do handlu, Wielkopolska Żydów nie ma, przynajmniej bardzo mało, a jednak wyrobili u siebie ku piectwo, które wyparło nawet Niemców i Żydów. (Oklaski na prawicy). Jeżeli są Żydzi, którzy poczuwają się do swych obowiązków względem państwa i skarbu, i ściśle wykonują ustawy, to niewątpliwie antysemitami względem nich nie jesteśmy, ale jeżeli są ludzie, dla których pierwszą myślą po wydaniu ustawy podatkowej jest to, jakby tę u-

stawę obejść. (Pos. Wiślicki: Niech pan to samo powie do Polaków na Górnym Śląsku) Niewątpliwie są i chrześcijanie, którzy tak postępują są tacy i we Lwowie, skąd ja pochodzę, może nauczyli się od kogo innego, a może i sami wpadli na tego rodzaju pomysły. Odpowiadam tylko na apostrofę, z którą pan się zwrócił do mnie. Musimy dążyć do tego aby całe nasze społeczeństwo było ożywione takim uczuciem dla państwa, że by znikła u nas niemoralność podatkowa. Wówczas nie będzie u nas także troski o równowagę budżetu. (Oklaski.)

Pos. Łypacewicz (Wyzw.) polemizował z referentem pos. Michalskim, zarzucając mu, że jego poglądy nie we wszystkim są zgodne z opinią komisji.

Pos. Pączek (P.P.S.) zarzucał monopolowi tytoniowemu, że gatunki wyrobów się pogorszyły i dowodził, że atak referenta pos. Michalskiego na urząd kontroli ubezpieczeń nie jest należycie uzasadniony.

Przemawiali następnie pos. Toczeń (P.S.L.) i pos. Kwiatkowski.

## Ustawy i dekrety wojskowe na posiedzeniu komisji wojskowej.

Warszawa, 11:2 (tel. wł.)

Dziś o godz. 10. 30 rano zebrała się komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Maczyńskiego przyczem min. spraw wojskowych reprezentował pułk. Petrażycki. Komisja rozdzieliła referaty, wniesionych przez rząd dekretów oraz ustaw i wniosków poselskich.

Wniosek Z.L.N. o zabezpieczenie granic państwa przydzielono wnioskodawcy pos. Żaluscce. Projekt ustawy o poborze rekruta w roku 1927 przydzielono w myśl zwyczaju posłowi Maczyńskiemu jako prezesowi komisji.

Wszystkie trzy dekrety Prezydenta Rzplitej a mianowicie: 1) o „wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa” sił zbrojnych państwa. 2) o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i ustanowieniu sił zbrojnych; 3)

o „Komitecie obrony narodowej” — przydzielono posłowi Stefanowi Dąbrowskiemu (Ch. Nar.), b. referentowi znanej i osławionej ustawy Sikorskiego o najwyższych władzach wojskowych.

Dekret o nowelizacji ustawy dotyczącej podstawowych praw i obowiązków oficerów przydzielono posłowi Anuszowi, jako b. referentowi tej ustawy.

Na wniosek posła Żaluski polecono przydzium interwenjować celem przesłania do komisji wojskowej dekretu o skróceniu czasu wysługi emerytalnej. Dekret ten mianowicie przesłano jedynie do komisji budżetowej jako słusznie tam należący.

Powierzenie pos. Dąbrowskiemu referatu trzech najważniejszych dekretów Prezydenta, a szczególnie dwóch pierwszych o najwyższych władzach obrony państwa wywołało w pewnych kołach słuszne zdziwienie.

**Kino Dom Ludowy.**

Przejazd 34. 405

**D Z I S. D Z I S.**

**Złote... Szczęście... Lzy...**

Wielki dramat salonowo-życiowy, osnuty na tle zgangrenowanego życia Paryża,

W roli głównej **Natalja Lisienko** niezr. part. Moazuchina

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 3 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. m. 60 gr, II m. 40, III m. 30 gr

# Wielka mowa wicepremiera Bartla.

Wszystko widzi on w kolorze różowym nawet nieuzasadnione ruzi administracyjne.

Warszawa, 11-2 (pat)

Premówienie wicepremiera prof. Bartla, ogłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 11 lutego r. b.

Wysoki Sejmie! Zabieram dzisiaj głos, aby zreasumować, w pewnej mierze, rzeczy najbardziej wazkie, które poruszone zostały w dyskusji budżetowej, aby dotknąć sprawy, które — tak czy inaczej — wysuwają się na czoło dyskutowanych przez Panów zagadnień. Rozstrząsanie budżetu wyprowadziło Panów daleko poza jego ramy, dało sposobność i możność poruszania spraw daleko szerszych. Uważam to za zupełnie naturalne. Uważam to za naturalne tem bardziej, że krytyka rzeczy konkretnych i praktycznych w ustosunkowaniu się obecnym do nich Rządu, jest jednak bardzo trudną, i nie dziwnego, że uzasadnienia swego opozycyjnego stanowiska szukali Panowie, naturalną skłonnością serca widzeni, w konsyderacjach natury ogólnej i zasadniczej a ogólnikowej, przede wszystkim. Mimo zasadniczej niechęci do dyskutowania takich właśnie programowych zasad i rozważań, tym razem szermierkę słowną na tym właśnie terenie mogę przyjąć.

Ogólna polityka rządu nie jest i nie może być wykuwaniem jakichś idealnych pierwowzorów, jakichś programowych fundamentów rozwoju Państwa w nieograniczonych obszarach czasu, ale rozwiązaniem na niesłychanie krótkim, historycznie biorąc, odcinku kardynalnych spraw, nasuwanych przez najzupełniej konkretną i twardą rzeczywistość dzisiejszą.

Zarzuty natury ogólnej, wysunięte przez Panów, dadzą podzielić się na trzy grupy naczelné. Zarzucają więc Panowie obecnemu rządowi walkę z parlamentaryzmem i obciążają go wszystkimi wynikającymi z takiej walki konsekwencjami. Zarzucają nam Panowie dalej, że przez niechęć do ugrupowań partyjnych „rozbijamy społeczeństwo”, zaś dzięki rzekomemu nieujawnianiu programu i niewskazaniu celów, do których Państwo prowadzimy, przyczyniamy się do zaniku woli narodu. Nie dogadza Panom wreszcie nasz sposób obsadzania aparatu państwa.

Co do pierwszego zarzutu, proszę Panów, to stał się on już tak utartym, faktem uporczywie sądzi się w świadomości społeczeństwa, że dobrze będzie raz wreszcie spojrzeć zagadnieniu prosto w twarz i należycie go oświetlić.

Czyniąc przegląd wszystkich wypadków, jakie zaszły od blisko 10 miesięcy na tle stosunków pomiędzy rządem i Sejmem, odrzucam z całą stanowczością zarzut „walki z parlamentaryzmem”, „deptania Sejmu”,

i t. d. Stwierdzam, że nomenklatura ta powstała z ogromną szkodą dla imienia Polski zagranicą, a naprawdę bez żadnego pożytku na wewnątrz.

Pogląd nasz płynie z prostego faktu, że stronnictwa w skali państwowej rozumiane, muszą być niczem innym, jak szkołą państwowego myślenia dla społeczeństwa.

Trzeci wysunięty przez Panów zarzut, motywowany obficie przez szereg mówców, dotyczy systemu obsadzania przez nas aparatu państwowego.

Niewątpliwie przysługuje władzy ustawodawczej prawo nieograniczonej kontroli działalności odpowiedzialnych przed nią ministrów. Nie przysługuje jej natomiast prawo wpływania na dobór współpracowników, którymi rząd w swej pracy się posługuje. Roszczenia pod tym względem są jaskrawym naruszeniem elementarnych praw władzy wykonawczej, są złym nałogiem, wyrosłym na tle wciągnięcia się tej Izby w obsadzanie działaczami partyjnymi stanowisk w aparacie państwowym.

Przechodzę teraz do drugiego, wysuwanego przeciwko Rządowi zarzutu, który zdaniem niektórych z Panów, a w szczególności p. Posła Bittnera i p. Posła Witosa, ma być zarzutem ciężkim. Oto rzekomo, rząd obecny, zarówno pośrednio, jak bezpośrednio, przyczynia się do rozbijania społeczeństwa, do osłabiania jego zwartości do osłabiania woli zbiorowej. Wyznaję, że z tej wysokiej trybuny trudno mi jest jasno określić o co właściwie tym Panom chodzi. Nie mam zamiaru tać, że poczynania większości dotychczas istniejących partii politycznych nie przejują nas żadnym entuzjazmem.

Pomiędzy urzędnikami, wysuniętymi przez rząd na czołowe stanowiska, nie ma ani jednego, który byłby istotnie związany z jakąkolwiek partią polityczną. Zaznaczano również, że usuwa się fachowców, a wprowadza na ich życie laików. Żadną miarą nie można się zgodzić na to, żeby zdolność urzędnika na czołowe i kierownicze stanowisko oceniano według liczby lat jego służby państwowej, najczęściej w państwie zaborczem. Jest to tembardziej konieczne wtedy, kiedy się chce tchnąć nowego ducha w kadry urzędnicze i zwalczać nałogi biurokratyzmu, którym mimowoli podlega część naszego stanu urzędniczego. Zgodnie z zapowiedzią uczynioną w exposé w lipcu, rząd kładzie największy nacisk na praworządność, która musi cechować działalność całej administracji i której wykładnikiem jest należyty stosunek urzędnika do obywatela państwa. Jest to hasło, które głosiły wszystkie rządy poprzednie. W obecnym ujęciu jest ono o tyle nowe, że rząd dołoży wszelkich sił, aby zapowiedzi przetworzyły się w praktykę codziennego życia. I z tego także punktu widzenia niezbędne były i są zmiany personalne w naszej administracji.

Zarzuty stawiane nam w tej dziedzinie mają także pewien odcień, który niech mi wolno będzie nazwać humorystycznym.

F. Minister Spraw Zagranicznych dwukrotnie sprecyzował już w miesiącu styczniu stanowisko rządu polskiego, zwłaszcza odnośnie naszych najbliższych sąsiadów. Mam wrażenie, że oparte na ścisłym poszanowaniu traktatów międzynarodowych, stanowisko nasze w dużym stopniu przyczyniło się do wyjaśnienia atmosfery.

Przeciwko działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podniesiono w debacie budżetowej cały szereg szczegółowych i ogólnych zarzutów, których niepodobna traktować równomiernie.

Podniesiono też cały szereg żądań i skarg na poszczególne fakty nadużyć lokalnych władz administracyjnych i organów policji. Niepodobna mi ich tutaj rozpatrywać szczegółowo, muszę poprzestać na stwierdzeniu, że żaden z konkretnych zarzutów tego rodzaju bez względu na to, kogo dotyczy, nie pozostanie bez zbadania i odpowiedniej reakcji ze strony rządu.

Wiadomości o dokonywaniu jakoby usamodzielnienia policji w stosunku do administracji są z gruntu fałszywe. Rząd obecny postępuje we wręcz odwrotnym kierunku, dając do ścisłego podporządkowania policji władzom administracyjnym. Taką, a nie inną tendencję posiada obecnie opracowywana ustawa o policji. Wiadomym zaś znakiem tej tendencji jest rozporządzenie, dotyczące wykonywania służby bezpieczeństwa w województwach.

W dziedzinie szkolnictwa prowadzone są poważne prace, które znajdują wyraz w projektach ustawodawczych, przedłożonych ciałem ustawodawczym. Sytuacja w szkolnictwie na G. Śląsku i w województwach wschodnich jest objektem naszej szczególnej troski. Wolno mi wypowiedzieć przypuszczenie, że spokojne i pozbawione namietności traktowanie tych spraw przyniesie zaspokojenie słusznych żądań ludności.

Przechodząc do najbardziej palącego zagadnienia do spraw bezrobocia należy przede wszystkim odpowiedzieć na ostrą krytykę, jakoby fundusze prelimitowane na rok 1927/28 były niewysarczające, i przeciwstawić się pewności, z jaką się to twierdzenie stawia. Każda kwota prelimitowana jest tylko kwotą przybliżoną. Mamy realne podstawy do przypuszczenia, że optymizm nasz znajdzie potwierdzenie. Zestawienia ostatnie w tej dziedzinie świadczą o tem, że w t. zw. przemyśle ciężkim stan bezrobocia na dzień 29 stycznia roku bieżącego wykazuje następujące przybliżone cyfry: Jest rzeczą wiadomą, że w przemyśle wickienniczym w okresie ostatnich miesięcy roku w związku z zakończeniem sezonu następuje czasowe zwolnienie robotników, zaś w przemyśle budowlanym nastaje sezon martwy i to nie tylko w Polsce i nie tylko przy obecnym Rządzie.

Wzrost bezrobocia od 1 maja 1925 roku do 1 lutego 26 r. wynosił 181,000, podczas gdy od 1 maja 1926 r. do 29 stycznia 1927 r. bezrobocie spadło o około 84,500 osób.

Jeśli chodzi o meritum sprawy zasiłków dla robotników sezonowych, to rząd związany jest przepisem ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przewidującym, że w okresie martwego sezonu robotnicy ci są pozbawieni prawa do świadczeń zabezpieczonych. W roku 1925 bezrobotni sezonowi zasiłków wcale nie pobierali, natomiast w obecnym sezonie martwym 1926—27 zastosowano do nich po raz pierwszy przepis ustawy, pozwalający na wypłacenie im zasiłków w ciągu 6 tygodni, a nawet jest zamiarem rządu przyjąć tej kategorii bezrobotnych z pomocą również w ciągu m-ca lutego r. b. Niewątpliwą jest zatem rzeczą, że rząd obecny w znacznie większym zakresie przychodzi z pomocą bezrobotnym, niż kiedy poprzednie.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 8 lutego 1927 r.

Dla dorosłych Dwaj malecy 5 i 4 seria (zak.)  
dram. w 2 akt. pg.  
pów. Pierre Decourcelle's pt. Les Deux Gosses

Dla młodzieży Jackie u ludożerców

(Met. Robinson Kruzoe) — Obraz w 10 cz.

# Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa 12-2

## Sprawa uwięzionych generałów.

Sprawa generałów Żymirskiego i Zagórskiego utegnie zwióce wobec decyzji Sądu Wojskowego, który postanowił rozbić proces na dwie odrębne sprawy każdego z poszczególnych generałów. Wobec tego akta miały przesłać do prokuratury w celu sporządzenia aktu oskarżenia pozostaną nadal w śledztwie dla sporządzenia odpisów z kilku tomów dochodzenia rozdzielonego między dwie sprawy.

## Stotysięcy dla bezrobotnych w Łodzi.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało w dniu 2 lutego dla bezrobotnych pracowników umysłowych 450 tysięcy złotych, z czego przypada 100 tysięcy na Warszawę i sto tysięcy na Łódź.

## Katedra literatury ukraińskiej

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w Collegii Novi odbył się inauguracyjny wykład na kreowanej świeżo katedrze literatury ukraińskiej. Wykład prof. Lepkiego zgromadził bardzo licznych słuchaczy. Prof. Lepki, znany poeta ukraiński, oraz tłumacz dzieł poezji polskiej na język ruski był dotąd profesorem gimnazjum Sobieskiego w Krakowie. Obecnie został mianowany profesorem Uniw. Jag. i objął katedrę literatury ukraińskiej.

## Burza na morzu.

### ZNISZCZENIE MASZYN STATKU AMERYKANSKIEGO.

Londyn, 11-2 (ate)

Kapitan parowca amerykańskiego Harding opowiada, iż podczas podróży statku z Francji do Nowego Yorku napotkał on na pełnym morzu burzę o szybkości 100 mil morskich na godzinę. Kapitan oświadczył, iż przebyta podróż należy do najniebezpieczniejszych, jakie odbył w ciągu swej 40-letniej służby na morzu. Burza spowodowała poważne uszkodzenie statku tak, że omal wszystkie maszyny zostały unieruchomione.

## REWOLUCJA W PORTUGALJI.

Paryż, 11-2 (ate)

Ostatnio rewolucjonisci portugalscy poddali się wojskom rządowym wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem. Ogólna liczba ofiar w Lizbonie i Oporto według urzędowych danych wynosi 210 zabitych i 850 rannych.

## ZWROT W ROKOW. HANDLOWYCH.

Berlin 11-2 (tel. wł.)

Dzisiaj po południu nastąpił zwrot w sytuacji w rokowańach polsko-niemieckich. Charakterystycznym jest, że żaden z polityków nie mówi o zerwaniu rokowań. Zmiana stanowiska nastąpiła w pewnej mierze pod wpływem głosów prasy angielskiej i francuskiej, która wskazywała na łączność pomiędzy utworzeniem rządu prawicowego a zaostrzeniem stosunków polsko-niemieckich.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 11-go lutego 1927 roku.

### WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,92  
Londyn 43,52  
Nowy Jork 8,95  
Paryż 35,25  
Praga 26,57  
Szwajcaria 172,50  
Włochy 38,87  
Wiedeń 128,36

### PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. L. Z. państwowego Banku Roln. 84,00 (zl. 145,06); 8 proc. L. Z. p. Banku gosp. kraj 84,00 (zl. 145,06); 6% poz. dolarowa r. 1920 88,00 (zl. 787,60); 3% poz. konwersyjna 98,00 (zl. 169,25); 10% poz. kolejowa 101,00 (zl. 175,28); 6% państwowa poz. konwersyjna 62,25; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 50,00; 6 proc. L. Z. Warszawy 60,25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy

# Memorandum amerykańskie

## W sprawie rozbrojenia morskiego

Paryż 11-2 (ate)

Poranna prasa paryska naogół zajęła nieprzychylnie stanowisko wobec memorandum amerykańskiego w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej morskiej. Sauerwein wskazuje w „Matin” na trudności, na jakie natknęły się prace komisji rozbrojeniowej w Genewie. Delegacja francuska gotowa jest wszystko uczynić celem umożliwienia ogólnego porozumienia, jednakże Francja musi obstawać przy tem, żeby program rozbrojeniowy obejmował zarówno zbrojenia na lądzie jak na morzu, oraz w powietrzu. Program rozbrojenia powinien również brać pod uwagę gęstość zaludnienia danego państwa oraz jego rozwój przemysłowy. Zdaniem Sauerweina niema specjalnych powodów, któreby nie pozwoliły na zawarcie regionalnych układów w sprawie zbrojeń morskich za-

miast jednego układu obejmującego cały świat. Francja musi mieć tyle okrętów wojennych ile wymaga tego obrona jej kolonii zarówno na Oceanie Atlantyckim jak i na morzu Śródziemnym.

Paryż 11-2 (ate)

„Echo de Paris” komentując notę amerykańską wręczoną wczoraj przez posłanymerykańskiego Briandowi w sprawie nowej konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie i Genewie wyraża opinię, iż Ameryka dąży głównie do tego, aby ograniczyć siły morskie Francji i Włoch. „Petit Parisien” podkreśla, iż Francja może obecnie przyjąć do wiadomości inicjatywę amerykańską, jednakże nie ma danych do przypuszczenia że rząd francuski zgodzi się na propozycję amerykańską bez poważniejszych zastrzeżeń.

# Konflikt w gabinecie francuskim

## I rozjemstwo prezydenta Republiki

Paryż 11-2 (ate)

„Echo de Paris” donosi, iż kwestja powrotu do głosowania według powiatów („Arrendissement”) spowodowała różnicę zdań w łonie gabinetu francuskiego. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu postanowiono wobec opozycji jaką w stosunku do projektów rządu ujawnia minister Louis Marin zwrócić się do prezydenta Rzeczypospolitej o swojego rodzaju rozjemstwo w tej sprawie celem uniknięcia konfliktu. Jak w dalszym ciągu donosi „Echo de Paris” wobec różnicy zdań, jaka panuje w łonie gabinetu w sprawie reformy wyborczej polegającej na istnieniu możliwości przedłużenia kadencji obecnego parlamentu upływającej w maju 1928 roku.

Paryż, 11-2 (ate)

„Journal” donosi, iż minister Briand w dzielił przedstawicielowi „Gazetta del Popolo” wywiadu, w którym oświadczył między innymi co następuje: „Jestem głęboko przekonany, iż odbudowa Europy może być jedynie dziełem ścisłego porozumienia pomiędzy 4 mocarstwami, Niemcami, Francją, Anglią i Włochami. To są 4 filary, na których musi być oparty gmach pokoju europejskiego. Znam potrzeby i pragnienia Włoch. Wiem, iż jest możliwe zharmonizowanie ich sprawami i interesami Francji. Z zadowoleniem dowiedziałem się po podpisaniu włosko-niemieckiego układu rozjemczego opartego na zasadach Ligi Narodów. Układ ten odpowiada polityce europejskiej, tak, jak ją ja i moi pojmuję. Zawieranie podobnych układów prowadzi do utrwalenia pokoju europejskiego

# Sowiecka perfidja.

## Sowiety wstrzymują antiangielską politykę

Londyn, 11-2 (ate)

„Times” donosi z Rygi, iż sowiecki komisarjat do spraw zagranicznych oraz Biuro Polityczne w Moskwie postanowiło wobec rosnących nastrojów anty-sowieckich w Anglii zadokumentować wobec narodu angielskiego w szczególności zaś wobec związków zawodowych i partji pracy pokojowej stanowisko Rosji Sowieckiej. Międzynarodowe koła sowieckie według doniesień „Times” postanowiły wstrzymać swoją dotychczasową antiangielską kampanję.

skiego w szczególności zaś wobec związków zawodowych i partji pracy pokojowej stanowisko Rosji Sowieckiej. Międzynarodowe koła sowieckie według doniesień „Times” postanowiły wstrzymać swoją dotychczasową antiangielską kampanję.

### LOTERJA KLASOWA

Ciągnięcie loterii 5-ej kl.

Dzień 3-ci.

Dzisiaj w trzecim dniu ciągnięcia V klasy 14 loterii państwowej:  
5.000 zł. — 7.131  
3.000 zł. — 39.751, 46.317  
2.000 zł. — 50951, 71123, 71247, 71448, 73116.  
1.000 zł. — 16.001, 49341, 52581, 53515, 64699.  
600 zł. — 1332, 5013, 6637, 13270, 11470, 31348.  
38408, 41585, 43677, 44919, 58735, 62719, 68990, 64076.  
64148, 77021.  
500 zł. — 4704, 5295, 6095, 8715, 12824, 13536.  
28568, 31070, 36430, 43582, 45239, 54302, 58785, 66727.  
70962, 72210.  
400 zł. — 304, 1117, 1612, 6548, 6856, 11809, 11908.  
12584, 12613, 12377, 18822, 38955, 23482, 25598, 18002.  
29517, 31692, 33117, 33172, 34576, 36602, 38435, 45000.  
46481, 53981, 54831, 55662, 57723, 59903, 63931, 66228.  
70089, 70546, 73099, 74890, 76907, 78990, 79200, 79995.

# Pod znakami I Brygady.

## Obsadzanie stanowisk przez zaufanych.

Lódź dnia 11 lutego

Obecny rząd Piłsudskiego wszechstronnie zabiega, aby utrzymać na dłuższą metę ambitną politykę samodzierżcy. Zrzeczenie się prezydentury, która zresztą jest martwym uzmysłowieniem władzy a objęcie kierownictwa armii było pierwszym krokiem ku temu, upozorowanym koniecznością sanacji „rozpolitykowanej armii i skorumpowanych urzędów“.

Ambicja byłego Naczelnego Wodza nie ograniczyła się jednak opanowaniem wojska, które mimo silnych różnic orientacyjnych uległo przewadze stanowczych a bezwzględnych wpływów Marszałka, lecz otoczyła czujnym nadzorem całokształt agend rządowych. Wybitnie lewicowy rząd przetrząsany tu i ówdzie dla złagodzenia partyjnych dysonansów i zapewnienia sobie neutralności wielkoziemskiej magnaterji — ministrami z opozycji, jest automatem w rękach Piłsudskiego.

Po holdzie nieświeskim, zęcym zneutralizowaniu magnaterji, zmilitaryzowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a częściej innych, przezorna zapobiegliwość Marszałka ześrodkowała się w reorganizacji policji, która oprócz wojska, ma być drugim czynnikiem siły wykonawczej w Państwie.

Rozrzucone po całej Polsce kadry policji mają czuwać nie tylko nad bezpieczeństwem publicznym obywateli ale również nad ich lojalnością względem poczynań majowego rządu, który apolityczną policję przedstawia w legjonową awangardę marszałka.

Militaryzacja policji nie jest żadnymi istotnymi przyczynami względami usprawiedliwioną. Wykształcona wzorem angielskiej policji, przy uwzględnieniu wykorzystania wszelkich zdobyczy na polu kryminalogji stała nasza straż bezpieczeństwa na wysokości zadania. Była zorganizowana systemem wojskowym, wyszkolona i ujęta w rygor militarnej dyscypliny, nie wymagała więc powtórnego stempla wojskowego, tym razem „Copyright - by Piłsudski“. Jedynie polityczno-partyjne względy spowodowały Piłsudskiego do „reorganizacji“ kompletnie zorganizowanej policji.

Bezkrytycznym dowodem tego są ostanie zmiany na naczelnych stanowiskach policji państwowej, gdzie kierownikami centralnych urzędów zamianowano oficerów z pod sztandaru Marszałka.

Wydział czwarty Głównej Komendy Policji przemianowano na Centralę policji kryminalnej całego Państwa. Na stanowisko naczelnika centrali został powołany żandarmer major Platto Bałaban, legionista I-jej brygady. Ukończony prawnik, domorosły oficer żandarmerji, bez specjalnego fachowego przeszkolenia zagranicznego, bez rutyny i praktyki kryminalnej w szerszym, — nie wyłączając wojskowym zakresie ma naszą policję sprowadzić na tory zagranicznej doskonałości.

Na stanowisko naczelnika warszawskiego urzędu śledczego wyznaczył generał Składkowski majora żandarmerji, Adama Pa-

powicza, również towarzyszą z pod znaków I Brygady. O jego specjalizacji policyjnej nie nam konkretnego nie wiadomo prócz tego, że wymieniony był podczas wojny polsko-bolszewickiej członkiem sądu polowego 5 dywizji piechoty, następnie pracował w żandarmerji wojskowej.

Fakty mówią za siebie. Jeżeli rozchodzi się o usprawnienie jakiegokolwiek organu państwowego, podniesienie wydajności jego pracy, społeczeństwo przyjmie wszelkie zmia-

ny z uznaniem. Jaskrawe jednak dowody legionowego partyjnictwa, zmierzające do wytworzenia żandarmskiego systemu bezpieczeństwa dla idei Marszałka, wciąganie policji do partyjnej roboty budzą w nas niesmak i obawę czy nie znajdujemy się w przededniu powrotu czasów zmienawidzonej carskiej ochrony, pilnującej więcej błagonadźności narodu niż bezpieczeństwa publicznego.

A. E.

## Zjazd moskalofilów.

### Dzikie pomysły posła Serebriannikowa

Lódź 11 lutego.

W początkach bieżącego miesiąca poseł Serebriannikow zjechał do Lwowa zjazd Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego. Narazie ograniczone się tylko do wypełnienia, wstępnych formalności, połączone z wytykaniem z tworzeniem jakiegokolwiek organizacji, nie uchwalono żadnych rezolucji, ale my — mając dobrze w pamięci takich pp. Bobrińskich i popieranie przez carat ruchu moskalofilskiego w Małopolsce Wschodniej, co do intencji tego zjazdu, zarówno i co do intencji całego Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego, nie możemy mieć żadnych złudzeń. Pomimo zatem tej ostrożności Rosjan, pomimo rezerwy, z jaką się ten zjazd odbył; pomimo nawet nieuchwalenia żadnych rezolucji, któreby można nazwać nie lojalnymi względem naszego państwa — wystarczy nam to, jeśli sobie uprzytomnimy, że na 350 delegatów na zjazd, około 200 pochodziło z Małopolski Wschodniej z obozu t. zw. moskalofilów, reszta; to żywił z województw wschodnich; przeważnie z kół dawnych urzędników rosyjskich i ziemian.

Stuznie też zaznacza „Warszawianka“, że obradując we Lwowie i opierając się przeważnie na moskalofilach ruskich; Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe chce widocznie powiedzieć:

— Nie możemy dziś mówić otwarcie, ale nie zrzekamy się naszych pretensji, a obecność na zjeździe 900 Rosjan, pochodzących z tej ziemi, świadczy o słuszności naszych żądań.

Słuszność powyższego rozumowania potwierdza nam jedna z rezolucji, w której powiedziano, że nazwę: Rosjanin i przymiotnik rosyjski należy zastąpić wyrazem: ruski. O cóż owym moskalofilom, wychowankom Bobrińskiego i innych Puryszkiewiczów chodzi? A no jasno z powyższego wynika, iż chodzi im o zatarcie różnicy między: rosyjski i ruski, chodzi im o to, by Polak nie dostrzegał tej różnicy, jaka istnieje między Rosją i Rusią. Zaś kwintesencja rzeczy leży w tem, by następcy Puryszkiewicza mogli łatwiej pracować na terenach, zamieszkałych przez ludność ruską.

Chcący ten, iście lisi wybieg posła Serebriannikowa nie zda się jednak na nic, rezolucje zjazdu na-

obała nomenklatury polskiej, która doskonale odróżnia Rosjan od Rusinów, Rosję od naszej Rusi, a t. zw. ukraińców uważa za jedno ze stron, ruskich bądź za mieszkańców dawnej Ukrainy polskiej, a gdy zaś za całość narodową, zastępując pojęcie Rusi.

Zjazd miał pozatem charakter wybitnie pod względem społecznym antydemokratyczny, bo większość jego, poza „maliczkami“ stanowili właściciele ziemscy Rosjanie, którzy przedewszystkiem dają do utrudnienia wykonania reformy rolnej. Wśród uczestników obrad, był taki wybitny przedstawiciel dawnej reakcji rosyjskiej, jak były poseł do Dumy p. Lelawski z grupy „prawych październikowców“.

Zapędy Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego (R.N.O.) zrozumieć możemy — pisze p. Radziejowski w Warszawiance, Siła nawyknień tradycyjnych jest znana.

Jednakże R.N.O., opierając się na działaczach moskalofilskich, którzy są właściwie wodzami bez armji, stwierdził przez to, że właściwie silniejszych żywiołów rosyjskich niema. Są Rusini tacy i inni, ale Rosjanie nie mają za sobą mas ludowych, bo ich mieć nie mogą. Nie dadzą im tyłu sił upragnionych i moskalofile.

Oboz staroruski w Małopolsce nigdy nie był jednolity. Sympatje dla kultury rosyjskiej nie rozstrzygały jeszcze o jedności. Właściwi moskalofile zostali zdziśiatkowani przez wypadki wojenne. Tyśiące ich utonęło w morzu rosyjskim na przymusowej emigracji. Zapłacili ciężko za złudy. Resztki tych wychowawców Dydakiewicza i Bobrińskiego widocznie się niczego nie nauczyły, skoro dają postać nowemu wydaniu akcji Bobrińskiego.

Poseł Serebriannikow, który zdołał się już poróżnić ostro z emigracją rosyjską, stara się Rosjan, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej popchnąć na błędne drogi politykomanji bardzo szkodliwej, przedewszystkiem dla samych Rosjan, którzy mogliby spokojnie uskutecznić swe plany kulturalno narodowe i czuć się dobrze wśród społeczeństwa polskiego, jako mniejszość słowiańska. (a)

## „Niesłychana prowokacja Pomorza“.

Tak nazwał „Dziennik Bydgoski“ nom. min. Młodzianowskiego

SĄD UNIEWINNIŁ REDAKTORA

Przed Izłą Karną sądu okręgowego w Bydgoszczy zasiadł na ławie oskarżonych redaktor odpowiedzialny „Dziennika Bydgoskiego“ H. Ryszewski, oskarżony o rozszerzenie nieprawdziwych wiadomości i zohydzenie urzędów państwowych. Podstawą oskarżenia był artykuł: „Niesłychana prowokacja Pomorza“, w którym „Dziennik Bydgoski“ wystąpił ostro przeciw nominacji na wojewodę pomorskiego b. ministra Młodzianowskiego, nazywając taką nominację świadomą prowokacją społeczeństwa pomorskiego.

Sąd wydał wyrok uwalniający redaktora

R. od winy i kary, nakładając koszty postępowania na skarb państwa.

Bardzo charakterystycznym jest ujęcie wyroku, w którym przewodniczący podał, iż fakty, nagromadzone w inkryminowanym artykule, a w szczególności działalność p. Młodzianowskiego, jako wojewody pomorskiego i ministra spraw wewnętrznych, powszechnie są znane i, że „Dziennik Bydgoski“, umieszczając odnośny artykuł był wyrazem opinji społeczeństwa pomorskiego, skutkiem czego sąd nie mógł się dopatrzyć przestępstwa.

## Listy z kraju.

## Zakopane w pełnym sezonie.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Zakopane 10 lutego.

## ZAJĄC NA DANCINGU.

Przed kilku dniami kawiarnia przy hotelu „Bristol“ w Zakopanem była podczas dancingu widowiskiem oryginalnego polowania. Przez niedomknięte drzwi wpadł do kawiarni z pobliskiego lasu zajac, a tuż za nim tropiący go pies myśliwski. Rozpoczęła się szalona gonitwa po dancingowej sali. Tancerze i tancerki wzięły udział w niezwykłym polowaniu. Po krótkiej chwili zajac w zwinnych susach wyostał się z lokalu i czynił w las. Pozostali tylko ślady polowania w postaci poprzewracanych sprzętów i rozbitych szklanek i kufli.

## MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE.

Zakopane, urządzając rok rocznie już kilkakrotnie zawody międzynarodowe o mistrzostwo Polski w narciarstwie, w dwóch ostatnich latach miało do nich pecha, warunki bowiem śnieżne były poprostu fatalne. Zawody trzeba było przesunąć z terminu na termin i w końcu z braku śniegu nie mogły się odbywać w pobliżu Zakopanego, skoki zaś z tych samych przyczyn na nową, wielkiej skoczni pod Krokwią odkładano. Biegi urządzono aż na Hali Gąsienicowej, skoki w dolinie Jaworzynki.

Obecny rok, zdaje się będzie pierwszy, kiedy zawodom towarzyszyć będą doskonałe warunki śnieżne. Od kilku dni pada w Zakopanem śnieg prawie bez przerwy, tak że powłoka śnieżna w Morskiem Oku przekracza już 150 cm., w samym zaś Zakopanem 50 cm. Zawody więc zapowiadają się niezwykle. Praca przygotowawcza wra.

## KARNAWAŁ W PEŁNI.

Zakopane powszechnie jest słynne z szumnego spędzania karnawału zimowego. Tegoroczny karnawał przewyższa jeszcze wszystkie dotychczasowe. Nie ma dnia bez zabaw i reunionów, pomijając zwykłe dancingi kawiarniane, odbywające się podczas drugiego śniadania, obiadu, podwieczorku i wieczorem. Co kilka dni reduty i maskarady. Częste przytem występy gościnne artystów ze Stolicy i dalekiego świata uzupełniają karnawał.

Obecnie bawi na występach gościnnych „Per-

ske Oko“ z Warszawy z Zuzą Pogorzelską na czele.

Po wspaniałych maskaradach „Noc w Bombaju“ „Nad Polskim Morzem“ i „Żywym Mach-Jongu“ zapowiedziano już na dni najbliższe „Noc na Saturnie“ i świetne bała Związku Oficerów Rezerwy i To-

warzystwa Szkoły Ludowej oraz liczne zabawy, „pod wieczórki sportowe“ i t. p. w kawiarniach. Szalony zabawowy ogarnął całkowicie Zakopane i coraz bardziej obejmuje stałych mieszkańców, nie wyłączając sfery ziemieństwa i wyrobnicze. K. g.

## Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

## Balagan w Min. Spraw Zagr.

„RZECZPOSPOLITA“ pisze o balaganie, jaki panuje w naszym Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dzieją się tam rzeczy takie, fakty akurat za panowania „sanacji moralnej“ i „Zakonu Majowego“.

Oto co tam czytamy:

Z wejściem płk. Matuszewskiego do min. spr. zagranicznych zapanował tam chaos, intrygi, zawiści i kopanie dołków pod sobą wzrosły jeszcze bardziej. W związku z tem dyscyplina w tem ministerstwie ogromnie osłabła. P. minister Załeski, słaby z natury, nie umie należycie przeciwstawić się nieodpowiedniemu nominacjom i temu chaosowi, jaki w jego resortie panuje.

Jako przykład niech posłuży fakt, że poseł i zastępca jego w Brukseli od kilku tygodni bawią sobie w Warszawie, pozostawiając poselstwo na łasce losu. Poseł w Rydze częściej przebywa w Warszawie, niż na swojej placówce. Do Watykanu posyła się radcę zupełnie nieodpowiedniego i nieznającego nawet poprawnie języka francuskiego.

Naczelnikiem wydziału wschodniego zostaje tow. Holówko, który o zagadnieniach rosyjskich, Dalekiego Wschodu i o polityce naszej z sąsiadami nie ma zielonego pojęcia. Obecnie

przychodzi kolej na dyrektora Jackowskiego, o którego usunięciu rozpisuje się prasa „sanacji moralnej“.

Złe się dzieje w min. spraw zagranicznych. Jak na ludzi majowych, bardzo to wszystko podobne. Precz z partyjniactwem, niech żyje sprawiedliwa „sanacja“ od — moralności!

## Sanacyjne wyścigi

Pędzą na oślep, goniał Kto pierwszy? Narazie niewiadomo, tymczasem „SŁOWO POMORSKIE“ pisze:

Obecnie odbywają się wyścigi. Nowi zarządcy sądzą, że są tak mocno usadowieni w całym domostwie (w Polsce), że ich nikt i nie ruszy, a drudzy prowadzą z zaciętością swoją podziemną robotę i wsadzają pod fundamenty wybuchowe miny, wierząc w ich niechybny skutek. Większość zaś mieszkańców boleje nad nienawistnym zaślepieniem pierwszych i nad zimną, zdecydowaną zbrodniczością drugich. Z tego wszystkiego może bowiem wynikać straszne nieszczęście! Jak to się skończy? Kto zwycięży? Kiedy nowi zdobywcy oczyszczą swoje szeregi? Co zrobią sąsiedzi?

## Uchwały poznańskie

Przed paru dniami odbył się w Poznaniu zjazd trzech zarządów wojewódzkich. Zw. Powstańców i Wojaków, na którym między innymi powzięto rezolucję, składającą hołd wiernopoddany „sanacji“.

Dla wyjaśnienia tej sprawy przytoczamy opinię „GAZETY BYDGOSKIEJ“, która w tej sprawie pisze:

Dla nas uchwały te nie są żadną nowością. Dawno wiedzieliśmy o tem, iż pewni ludzie chcą koniecznie naszych wojaków i powstańców zaprowadzić do obozu majowego. Już pod czas wypadków majowych ludzie ci powstrzymywali powstańców i wojaków od wyraźnego zaangażowania się w obronę władzy praworządnej i ładu wewnętrznego. Wtedy już ludzie ci zerkali w kierunku rewolucjonistów. Po zwycięstwie rewolucjonistów osoby te powoli się systematycznie rozbiły, jedność narodową w naszych dzielnicach i prowadziły akcję pod hasłem: Niech żyje Piłsudski! Precz ze Strzałkami! Ostatecznie ostatecznie uchwały poznańskie w całej nagości odsłoniły ich oblicze. Wystali oni wyrazi hołdu panu Piłsudskiemu.

G—ski.

## Losowanie pożyczki dolarowej.

W dniu 1 marca 1927 r. będzie wylosowanych 100 premij serii II 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej na łączną sumę 75,000 dol. St. Zjedn. Am. Półn. między którymi zostanie wylosowana premia na 10,000 dol. oraz premia na 8,000 dol.

Oprócz możliwości wygrania premii obligacje premijowej pożyczki dolarowej dają posiadaczom odsetki w wysokości 5 od sta rocznie, płatne w złotych według kursu dolara, względnie w efektywnych dolarach.

Nierozsprzedaną resztę „dolarówek“ można kupić we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Pocztowej Kasy oszczędności za dolary względnie złoto według kursu dziennego.

## Gdzie idą pieniądze państwowe?

## Na subsydjowanie bolszewizującego „Wyzwolenia“.

Na czwartkowym posiedzeniu sądu marszałkowskiego zeznawali pos. Ballin i b. redaktor bolszewizującego tygodnika „Przedwiośnie“, a b. oficer II oddziału Kruk—Strzelecki.

Jak wiadomo, obrady sądu są tajne. Po mimo tego klub Niez. Partji Chł. wydał komunikat o tych zeznaniach. „Gazeta Warszawska Poranna“ ogłasza go jako dokument, nie słychanie charakterystyczny.

Św. Kruk—Strzelecki zeznał, że lista nr. 22 na „Kresach“ była listą, popieraną przez szefa sekcji narodowościowej, majora Czarnyckiego, który sam kandydował i używał na to funduszy dyspozycyjnych. Zaś p. Kruk—Strzelecki w sprawie listy nr. 22 wyjeżdżał do płk. Sławka, który organizował wybory na Wołyniu. Oprócz Czarnyckiego i Kruk—Strzeleckiego brali udział w pracy wyborczej listy nr. 22 i inni oficerowie, z sekcji narodowościowej. Sam zaś on w rezultacie kandydował na 5—m czy 6—m miejscu w okręgu wschodnio — galicyjskim na Pokuciu, gdzie całość wyborów organizował dr. Wincens, b. oficer narodowościowy DOK. Lwów. N—ru listy wyborczej dr. Wincensa on nie pamięta.

Pos. Ballin zeznał:

a) że pos. Rudziński przywiózł na wybo-

ry wileńskie do bloku wyborczego Wyzwolenie — Odrodzenie milion marek z wyraźnym zaznaczeniem, że pieniądze te pochodzą od rządu i Piłsudskiego. Po naradzie partyjnej, na której pos. Rudziński przemawiał za przyjęciem, zaś p. Stefan Mickiewicz przeciw — większość zarządu zdecydowała pieniądze przyjąć.

b) że na utracenie kandydatury jego przy wyborach do Sejmu Wileńskiego blok wyborczy na czele którego stał obecny współredaktor „Głosu Prawdy“ p. Adam Uziembło i pos. Hellman pobrali od starosty lidzkiego na wybory około miliona marek.

c) że pos. Wojewódzki pokrywał tak przed wyborami, jak i po wyborach wydatki organizacyjne z pieniędzy otrzymywanych od pośredników piłsudczyków ze skarbu. Między innymi pos. Rudziński otrzymał z tych pieniędzy 100 dolarów na wyjazd do Paryża.

d) że w maju 1924 był zatarg pomiędzy pos. Wojewódzkim a pos. Cwiakowskim, w trakcie którego ten ostatni zarzucił Wojewódzkiemu finansowanie wyborów z funduszy II Oddziału. Zatarg został załatwiony przez prezydium klubu i więcej na klubie dyskutowany nie był.

# WIEDZA I WSZECHSWIAT.

## Witaminy.

Czysty ich skład udało się otrzymać prof. Windhausowi.

Profesor chemii uniwersytetu w Göttingen. A. Windhaus dokonał ważnego odkrycia, które polega na otrzymaniu czystej witaminy.

Przez działanie ultrafioletowych promieni na substancję chemiczną Ergosteriny otrzymuje się bardzo ważną dla utrzymania zdrowia ludzkiego witaminę. Profesor Windhaus wraz z odznaczonym nagrodą Nobla prof. Frankiem przeprowadzili szereg badań nad rachitycznymi szczurami, w rezultacie których udało się im przy pomocy witaminy wyliczyć chore szczury. Odkrycie prof. Windhauza będzie miało doniosłe znaczenie przy leczeniu dzieci, dotkniętych tak zwaną chorobą angielską.

Ergosterynę można dodać do każdego ze spożywanych pokarmów, co podnosi wartość odżywczą tych pokarmów.

Rozpoczęto już obecnie doświadczenia z ergosteryną w klinikach dla dzieci przy uniwersytetach w Göttingen, Heidelbergu oraz w Królewcu. Doniosłość odkrycia prof. Windhauza polega na tem, że poraż pierwszy

udało się oddzielić substancję witaminy od innych związków i w ten sposób poznać chemiczny skład witaminy. Dotychczas przypuszczano, że istnieją witaminy różnych rodzajów. Jeden z witaminów ma wchodzić w skład chemiczny tłuszczów. Obecnie udało się najprawdopodobniej stwierdzić tę hipotezę. Ciekawym jest fakt, że prof. Wind-

haus odkrył swą witaminę w słomie.

Dotychczas badaniami w zakresie witaminy zajmowali się prawie wyłącznie uczeni Stanów Zjednoczonych i lekarze amerykańscy szeroko reklamowali w prasie zaantylantyckiej o nowych metodach leczenia chorób dzieciennych. Istotnego i źródłowego odkrycia witaminy dokonano jednakże w Europie.

## Tajemnice głębin morskich. Nieznany potwór—pasożyt.

Na ostatnim posiedzeniu londyńskiego towarzystwa naukowego „Royal Society”, prof. C. Regan przedstawił niesłychanie ciekawy okaz ryby, żyjącej w wielkich głębiach oceanu, gdzie panuje ciemność i gdzie ciśnienie słupa wody jest olbrzymie. Ryby te tak się wyrodziły, że samiec żyje jako pasożyt na ciele samicy i jest z nią stale i organicznie połączony. Skóra samca zlewa się ze skórą samicy, której naczynia krwionośne przenikają znowu jego ciało, tak, że jest on zupełnie zależny od swej połowicy pod wzglę-

dem dopływu krwi i pożywienia. To pasożytnictwo odbiło się na jego ustroju, gdyż zauważyć się daje u niego zupełny zanik zębów i usta służą tylko jako narzędzie pomocnicze do oddychania. Narzędzia ruchu są w zupełnym zaniku, a wzrost skarłowaciały, bo podczas gdy długość samicy wynosi około jednego łokcia, samiec jest dziesięć razy krótszy.

Okaz ten należy do t. tzw. „ryb-wędek”, zwanych tak dlatego że jedna z płetw grzbietowych podobna jest do kawałka linki z przynętą. W rzeczywistości jest to zgrubienie pewnego rodzaju macki, która porusza się dla znęcania ryb. „Ryba-wędek” jest bowiem istotą drapieżną. Okazy przedstawione przez prof. Regana mają „przynętę” fosforującą, żywią się wyłącznie rybami i są bardzo drapieżne, na co wskazuje już sama budowa ich ciała, składającego się przeważnie tylko z głowy i żołądka. Pasożytnictwo samców na samicach tłumaczy uczonego angielskiego wielką rzadkością tych ryb. Z tego powodu samce dojrzałe z trudem tylko znajdujące towarzyski, korzystają już w pierwszej młodoci z pierwszego spotkania z osobnikiem płci przeciwnej i nie odłączają się już od niego, co w końcu doprowadziło do złączenia się obu ciał.

## Krążenie krwi.

Droga jaką krew odbywa w ciele ludzkim

Krew, jak wiadomo, obiega ustawicznie ludzkie ciało, a dzieje się to z taką siłą i szybkością, że do zupełnego obiegu krwi potrzebnych zaledwie jest 24 sekund. W jednym dniu krew powtarza swą drogą 3.600 razy, co na rok czyni jeden i jedną czwartą miliona obiegów. Można sobie wyobrazić jak to poważnie oddziaływa na sieć naczyń krwionośnych częściowo skutkiem tarcia, częściowo skutkiem osadzania się w nich rozmaitych substancji, n. p. wapna. Jeżeli przypuścimy że ktoś dożyje 70 lat, to krew przepłynęła jego żyły i tętnice około 92 milionów razy. Długość odbytej drogi trudno jest oznaczyć,

gdyż krew przepływa wszelkiego rodzaju drobniutkie żyły i tętnice, których długość różni się bardzo między sobą. Jeżeli przyjmiemy, jako przeciętną cyfrę, 3 metry, co jest jeszcze liczone bardzo skromnie, to przekonamy się, że krew w jednym dniu przebywa więcej niż 10 i pół kilometra, a w roku więcej niż 3,900 km. W siedem dziesięciu latach cyfra ta wzrosnie do 275,000 kilometrów, co czyni prawie sześć razy tyle, co obwód ziemi. A siłą popędową tej nieskończonej długiej podróży jest małe serce, które krew bezustannie w sobie przyjmuje oczyszcza i znowu oddaje na zasilenie ciała.

ZOFJA DROMLEWICZOWA.

19)

## Listy anonimowe.

PROCES POR. DE LA RONCIERE.

„To on”.

„Jeżeli twarz miał zakrytą chustką czarną, to jak mogła go pani poznać?”

„Chustka była wokoło twarzy, lecz jej niezaślaniała”.

„Czy światło księżycy było dosyć silne, aby odróżnić kolory?”

„Dosyć”.

„Mówiła pani, że czapka była czerwona. Według pułku, do którego należał de La Ronciere, powinna być granatowa”.

„Możliwe, że się omyliłam”.

„Kazała pani brak zaufania dwa razy w stosunku do swej matki, przedewszystkiem każąc jej nie wzywać w nocy ża, potem ukrywając przed nią otrzymane listy. Czy były one zadane też w miejscach bardziej dyskretnych?”

„Tak”.

„Kiedy powiedziała pani o nich pani de Morell?”

„Gdy wyzdrowiałam”.

„Czy stosowała pani jakie lekarstwa?”

„W tym czasie miewałam uderzenia krwi w głowę. Stawiano mi pijawki”.

„Czy 31 października, w pięć tygodni po fałszywej rany te oglądał lekarz?”

„Tak”.

„Gdy rany się zagoiły, nie cierpiała pani więcej?”

„Nie”.

Na polecenie przewodniczącego de La Ronciere się podnosi D

„Proszę, niech pani spojrzy na de La Ronciere i powie raz jeszcze czy go pani poznaje?”

Panna de Morell ogląda się natychmiast, podnosi woalkę, patrzy w twarz oskarżonego bez najmniejszego wzruszenia, i mówi z pewnością:

„Poznaję go”.

Chwila ciszy.

Samuel Gilieron oświadczył, że wszedł do salonu i szukał bezskutecznie, czy niema listów anonimowych. Gdy zaś przekonał się, że ich niema, usłyszał po chwili panią mówiącą, że znalazła pani jeden. Mówiła pani również, że znalazła jeden list na schodach, przyczepiony do muru szpilką. Twierdzi on, że było niemożliwem przyczepić szpilkę do tego muru”.

Panna de Morell nie odpowiada.

Pan Parfariou — Lafosse: „Poznała pani porucznika de La Ronciere? Jego głos i jego twarz?”

„Tak”.

Przewodniczący: „Oskarżony co pan ma do powiedzenia?”

Pan de La Ronciere z energją. „Protestuję przeciwko temu zeznaniu panny de Morell. Wobec Boga i ludzi oświadczam, że jest fałszywe”.

Poruszenie na sali.

Co zastanawiało w zeznaniu tej siedemnastoletniej dziewczyny, to niesłychane opanowanie i pewność siebie. Nie robiła ona zupełnej wrażeńa istoty od miesięcy chorej. A jednak w dwie godziny po złożeniu zeznań, wpadła znowu w swój zwykły sen kataleptyczny, który trwał przez dwadzieścia godzin.

„PANNA DE MORELL PISAŁA TE LISTY”.

Gdy po zbadaniu oskarżonego przewodniczący zapytał:

„Kogo więc uważa pan za prawdziwego autora tych listów?” porucznik de La Ronciere odpowiedział bez wahania:

„Pannę Marję de Morell”.

Oświadczenie to wywołało pomruk oburzenia na sali. Marję, niewinną młodą siedemnastoletnią dziewczynę, chorującą ciężko od czasu katastrofy, uważał ogół za ofiarę zbrodniczego czynu i rzucił na nią podobnego przypuszczenia przyjęte było z oburzeniem.

Nie jeden jednak porucznik de La Ronciere wypowiedział te słowa.

Wypowiedzieli je również wszyscy czterej eksperci grafologicy:

(D. e. D.)

## WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Pigmeje.

## Prymitywna rasa na Gwinei holenderskiej.

Ekspedycja naukowa amerykańsko-holenderska, dotarłszy do środkowej Gwinei holenderskiej, natrafiła na ciekawą rasę pigmejów, prowadzących zupełnie prymitywne życie. Tubylcy, którzy dotychczas nigdy jeszcze nie widzieli Europejczyków, przyjęli ekspedycję nad wyraz gościnnie. Na cześć niezwykłych swych gości zabili świnię, wykonali obrząd braterstwa krwi, a następnie obdarowali wszystkich uczestników ekspedycji ziemniakami i inną własną żywnością.

Ludek ten nie zna żadnych zwyczajów świata kulturalnego, nie ma króla, ani zorganizowanego rządu. Każda osada posiada samorząd, który spoczywa w rękach rady starszych. Tubylcy są średniego wzrostu, mają piękne ciała i czarną skórę.

Kierownik ekspedycji, profesor Sterling, doszedł do przekonania, że niema tam żadnej organizacji religijnej, niema świąt, domów modlitwy i t. p. Naród pigmejów gwinejskich wierzy w duchy, czci rzeki, drzewa góry i nosi talizmany. Palenie tyto niu jest wśród pigmejów dość rozpowszechnione. Trwa tam dotychczas epoka kamienia, gdyż siekiery, młoty i tarcze zrobione są z kamienia.

Ciekawe są niektóre zwyczaje i ceremonie pigmejów. Istnieje u nich t. zw. sąd boży, któremu musi się poddać narzeczony przed ślubem. „Sąd” ten polega na tem, że do narzeczonego strzelają dwaj łucznicy, zaś pan młody, któremu nie wolno mieć ani luka, ani tarczy, broni się jedynie strzałami, które spadają na ziemię. Ceremonia ta ma na celu wykazanie stopnia waleczności narzeczonego.

Ekspedycja naukowa spotkała podczas swego pobytu na Gwinei wiele kobiet,

które miały odcięty palec u ręki. Okazało się, że są to rozwódki, którym według panujących wśród pigmejów zwyczajów po każdym rozwodzie ucina się jeden palec. Jeśli więc jakaś kobieta rozwiodła się, ucina się jej kamienną siekierką jeden palec. po drugim rozwodzie procedura się powtarza i rozwódka traci drugi palec i t. d. Poligamia rozpowszechniona jest jedynie w sferach najmniejszych, gdyż za żony trzeba tam płacić, co sobie oczywiście mogą pozwolić tylko ludzie bogatsi.

Obyczaje pigmejów są dobre. Ludność dba o czystość ubrania, lubi również czystość w domu, odżywia się dobrze, zwracając

również baczną uwagę na zdrowie dzieci. Handel, zresztą słabo rozwinięty, odbywa się drogą wymiany. Głównym pożywką pigmejów są ziemniaki, banany, rozmaite koźliny, a tylko w wyjątkowych wypadkach jedzą też mięso dzikich wieprzów.

Język pigmejów, podobnie, jak i naród sam, był dotychczas zupełnie nieznan, a ekspedycja, nie mając tłumaczy, porozumiewała się z tubylcami na migi, spisując przytem wszystkie ich wyrazy i znaki. Ludożerstwa pigmeje nie znają.

Ekspedycja zrobiła podczas swego pobytu wśród ciekawych tych małoludków wiele interesujących zdjęć fotograficznych.

## Otello i Desdemona.

## Tragikomedja na budapeszteńskiej scenie.

Przed sądem budapeszteńskim rozegrał się ostatnio pepel humoru proces o obrazę czci. Genezę tego procesu stanowiło amatorskie przedstawienie „Otello” w jednym z obywatelskich klubów Budapesztu.

Wszystko było jak najstaranniej przygotowane, odbyło się szereg prób, to też wykonawcy i członkowie klubu oczekiwali z niecierpliwością zbliżającej się premiery. Zaproszono wielu znanych krytyków teatralnych, gdyż w roli Desdemony miała debutować żona jednego z najbogatszych kupców. Ten pierwszy występ miał jej utworzyć drogę do teatru.

Kilka pierwszych aktów przeszło gładko i spokojnie. Djabełski Jago osiągnął już swój cel. Otello przeklinał niewinną Desdemonę. Poeci się przyem pieknie pod nadmiarem czarnej szminki. Desdemona piękna i zwodnicza oczekiwiała z drżeniem mającej nastąpić katastrofy.

— Czy pomodlił się już Desdemono? — zawołał spotniały murzyn przeraźliwym głosem.

Następnie rzucił się na niewinną ofiarę i zaczął ją z całej siły dusić. Pełen temperamentu Otello wżył się zanadto w rolę tragicznego bohatera — Desdemona stawała się coraz bledszą i naraz tragedia przybrała obrót nie przewidziany przez Szekspira. Umierająca Desdemona wymierzyła nieszczęśli-

wemu murzynowi potężny cios. Otello zachwiał się pod niespodziewanem uderzeniem i wypuścił z rąk tabędzią szyję, na której były widoczne ślady pazurów. Desdemona w następnej sekundzie wyskoczyła z łóżka i „ukochanemu” murzynowi wymierzyła dwa głośne policzki.

Tego było już zanadto, przerażony Otello zawołał: „Spuść kurtynę!”

Niestety robotnik, któremu to zadanie powierzono, nie był na stanowisku. Desdemona rzuciła się na łóżko i poczęła gorzko płakać. Na widowni tymczasem rozpoczął się piekielny tumult.

Jedni bili brawo, inni tupali i gwizdali. Sytuację uratował tragur, który uważając przedstawienie za skończone, złożył artystom na scenie wspomniany bukiet, dar jednego z wielbicieli.

Dopiero wtedy zapadła kurtyna, kładąc kres tej niezwyklej interpretacji „Otello”.

Dalszy ciąg przedstawienia odbył się w korytarzu teatralnym. Prawdziwy mąż Desdemony pobił się potężnie z biednym Otellem.

Epilog w sądzie. Okazało się, iż już na generalnej próbie zwracano uwagę „murzynowi”, aby się nie markował w swych „artystycznych” zapalających. Ostrocznie sędziemu udało się pogodzić poważnych. Wszystko dobre co się dobrze kończy...

MAURZYCY LEBLANC

60

## Przygody księcia Renina.

— Co robi w tej chwili?  
— Siedzi w swoim pokoju.  
— Idź do niej natychmiast! Nie odchodź ani na krok!  
— Niemożliwe. Zamknęła się na klucz.  
— Trzeba koniecznie! Choćby nawet drzwi wywalić! Zaraz tam przyjeżdżam... Hallol... hallol... ach, już nam przerwali!  
Wypadli szybko z mieszkania; Renin otworzył drzwiczki czekającego przed domem automobilu.  
— Jaki adres?  
— Ville d'Avray.  
— Zatem w samym centrum swych operacji, niby olędny pajak, czyhający w środku swej sieci Okropność!

Renin był niesłychanie podniecony. Teraz dopiero widział wszystko jasno jak na dłoni!

— Tak... tak... morduje kobiety jak poprzednio mordowała zwierzęta. I co za niesłychane pomysły, jakie wylegnąć się mogą tylko w głowie zaleńca! Zdaje się jej, że ofiara musi koniecznie mieć imię zaczynające się na H., tak jak i jej własne. Wyszukuje, aby w końcu rozplątać im głowę siekierą i za tę cenę zdobyć upragniony sen. Dlaczego właśnie w osmiu dniach? Dlaczego w jednym wypadku śpi potem 118 czy 120 dni, w innym 125? Ot, szaleństwo, nieobliczalne, głupie, potworne!... Ten niemniej sześć ofiar już zginęło, siódma czeka swej kolei. Ach, panie! Jak można było dopuścić do cze-

goś podobnego? Nie pilnować jej należycie?

— Oszukiwała mnie. — przyznał cicho p. de Lourtier, zwieszając nisko głowę. — Napozór wydała się zupełnie spokojną, łagodną. Zresztą, przecież umieściłem ją w domu zdrowia!

— Więc jakże to możliwe?...

— Jest tam szereg małych pawilonów, rozrzuconych po obszernym parku. Pawilon, w którym ona mieszka, leży zupełnie na uboczu! Składa się z czterech ubikacji; w pierwszej mieszka stara Feliksa, w drugiej moja żona; dwie pozostałe, puste mają okna wychodzące na park. W tych właśnie ubikacjach, jak przypuszczam, ukrywa swe ofiary.

— Ale te trupy, przewożone potem na wózek?

— W sąsiednim pawilonie jest stajnia i wozownia. Zapewne wstaje w nocy zaprzęga, a trupa wynosi przez okno.

— A cóż ta stara nianka, Feliksa, co ją pilnuje?

— To starszka już, przyglucha, prosta kobieta. Nietrudno ją oszukać, upić jej czułość.

— To ona przecież telefonowała do państwa w sprawie tego ogłoszenia mojego...

— Nie w tem dziwnego. Żona moja, która ma chwile przytomności, czytuje książki, gazety, choć ich nie rozumie. Jak pan trafnie zauważył. Musiał jej wpaść w oczy ten anonis, to imię... A że wiedziała, iż szukamy kucharki, kazała niance zatelefonować...

— Tak... tak... przeczuwałem to... przygotowuję sobie z awansu swoje upatrzone ofiary. Miałaby już gotowy zapas z chwili, gdy zabraknie jej znów snu. Ale jakim sposobem zwabiła do siebie Hortenzję?

Automobil pędził jak strzała, ale Reninowi czas się dłużył niepomieranie.

— Prędzej, Klemensie, prędzej! Wleczmy się, jak ślimaki!

Przechodził istne tortury. A nuż przyjedzie za późno? Przecież wariaci są nieobliczalni! Niech jej coś nagle strzeli do głowy; niech pomyli się w rachubie o dzień, o parę godzin? Zle sypia po nocach, może zatem przyspieszyć całą zbrodnię, by znów mogła twardo zasnąć? A jakież meczarnie przechodzić musi Hortenzja? Z jaką zgrozą obserwuje każdy ruch swego kata!

— Klemens! Prędzej, prędzej! do stu piórników!

Dojechali wreszcie, stąpali na prawy; długi wysoki mur, przerwany w kilku miejscach futkami i bramami wjazdowymi.

— Lepiej nie alarmować nikogo, nieprawdaż, panie inspektorze? Klemens, zajedź od tyłu! Gdzie leży ów pawilon?

— Właśnie z tamtej strony, — odparł p. de Lourtier.

Wysiedli w pewnym oddaleniu i piechotą skierowali się ku zabudowaniom zakładowym. Ściemniło się już zupełnie.

— O, patrz pan, ten pawilonik tam, na osobności. — wskazał p. de Lourtier. — Te dwa parterowe okna, tędy prawdopodobnie ona wychodzi.

— Okna, zdaje się zakratowane, zauważył Renin.

— Tak, kraty są założone. Ale widocznie znalazła jakiś sposób wydobycia się.

(D. o. s.)

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota, 12 lutego — Eulalii.

### TEATRY.

Teatr Miejski „Zywy trup”.

Teatr Popularny „Musisz się ożenić”.

### WIDOWISKA.

Casino „Cnotliwa Zuzanna”.

Luna „Muzyka kameralna”.

Reduta „Burlak z nad Wołgi”.

Grand Kino „Dziewczeta pod kontrolą”.

Imperial „Krzyżowe drogi białych niewolnic”.

Odeon „Karkołomny pościg”.

Czary „Szatan prerji”.

Apollo „Zięciowie w opałach”.

Dom Ludowy „Złoto, szczęście, izy”.

Nowości „Upiór Paryża”.

Resursa „Wesoła wdówka”.

Corso „Prawo pięści”.

Miejski Kin. Oświatowy „Dwaj małcy”.

—oO—

## Władomości bieżące.

### Obniżenie oficjalnej st. dyskont.

W dniu wczorajszym Dyrekcja Banku Polskiego w Łodzi powiadomiona została o uchwale Rady banku w sprawie obniżenia stopy dyskontowej. Zniżka ta, która weszła w życie w dniu wczorajszym (11 lutego), ustala stopę dyskontową dla wekśli na 9 proc. zamiast dotychczasowych 9½%, a dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu stopę zastawową na 10½ proc. zamiast dotychczasowych 11 procent. (E)

### Przepisy dla emigrantów.

W myśl otrzymanych instrukcji przez Urząd Emigracyjny, każda z osób wyjeżdżających z kraju ma prawo wywieźć pieniądze równowartości 1000 złotych polskich, przyczem wywóz pieniędzy ponad normę może być zezwolony przez Izbę Skarbową.

Wywóz papierów wartościowych jest zabroniony, a o udzielenie pozwolenia w drodze wyjątku należy się zwracać do władz skarbowych.

Wyjeżdżający winien zaaklarować w urzędzie celnym ilość przewożonych pieniędzy, oraz przedmioty złote i srebrne i na podstawie uzyskanego imiennego zaświadczenia władz celnych można wwieźć z powrotem wartości, które podane są w zaświadczeniu, ważnem w ciągu dwóch miesięcy.

### Zjazd Zrzeszenia Naucz. Szkół Powszechnych.

Dziś o godz. 10 rano rozpoczyna swe obrady wojewódzki Zarząd Zawodowego Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzplitej Polskiej. Na zjeździe tym, w którym udział swój zapowiedzieli przedstawiciele władz szkolnych i komunalnych, omówione będą zasadnicze bolączki nauczycielstwa. Zasadnicza dyskusja odbędzie się nad referatem o stanowisku nauczyciela szkoły powszechnej w dobie obecnej. Poza tem omówiona również zostanie sprawa stworzenia kasy zapomogowo-pożyczkowej i budowa domu zdrowia oraz utworzenia seminarjum związkowego. (E)

—oO—

### Kronika policyjna.

#### Zemsta zdradzonej kochanki

Od dłuższego czasu Marja Łuczak zamieszkała przy ul. Kilińskiego 25 miała narzeczonego Stanisława Martowicza (Słowiańska 10). Po pewnym czasie młoda dziewczyna zauważyła iż narzeczoney zaczął ją zaniedbywać, wobec czego poczęła go śledzić. W dniu wczorajszym zauważywszy go idącego pod rękę z jakąś młodą kobietą podbiegła do niego i około domu przy ul. Wierzbowej 8 oblała mu twarz kwasem solnym poczem rzuciła się na towarzyszkę jego i poczęła ją bić po głowie podniesionym z ziemi kamieniem.

Na pomoc nadbiegli przechodnie którzy uchwycili mściwą kobietę i zawezwali pogotowie ratunkowe i policję.

W stanie ciężkim, lekarz pogotowia Kasy Chorych odwiózł Martowicza do szpitala, zaś mściwą narzeczoną, policja aresztowała. (R)

# „Zadamy pracy, a nie jałmużny”!

## Wiec pracowników umysłowych

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. w wypełnionej po brzegi Sali Filharmonji odbył się olbrzymi wiec pracowników umysłowych, zwołany przez wszystkie związki pracowników biurowych i handlowych, pracowników bankowych oraz majstrów fabrycznych. Wiec ten zwołany w celu zaprotestowania przeciwko nowym krzywdzącym przepisom instrukcji o zasiłkach dla pracowników umysłowych, zagał p. Jankelewicz (zw. prac. handl. i biur. m. Łodzi). Po ukonstytuowaniu się prezydium wiece z p. Andrzejakiem na czele, jako pierwszy referent zabrał głos p. Wawrzynkowski (zw. handlowców pol-

skich.)

Mówca w obszernym referacie analizuje poszczególne fragmenty nowej instrukcji która najdotkliwiej uderza w tych bezrobotnych, którzy najdłużej pozbawieni są pracy.

Drugi referat wygłosił p. Miłstern (zw. pracowników handl. i biur.) który podkreślił stosowanie przez wszystkie niemal rządy innej miary wobec zjednoczonych w związkach robotników fizycznych, innej zaś wobec rozproszkowanej inteligencji, traktowanej jak obywatele drugiej klasy. Nowa instrukcja redukuje kwotę 45 zł. na 2 miesiące do jeszcze niższej sumy. (e)

—oO—

## Ujednostajnienie umów z robotnikami

### Zostanie opracowane w najbliższym czasie

Opracowano ostatnio w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie najmu pracy. Projekt ten oddany został pod obrady specjalnej komisji prawniczej, w skład której wchodzi urzędnicy M. P. i O. S. oraz znawcy prawa cywilnego i karnego.

Projekt obejmuje wszystkich pracowników (robotników) zatrudnionych w zakła-

dach prywatnych i państwowych, za wyjątkiem robotników rolnych i dozorców domowych.

Projekt ten reguluje kwestję zawarcia i rozwiązania umowy, systemu wypłaty zarobków z uwzględnieniem sprawy potrąceń oraz wprowadzenia regulaminu pracy w zakładach, zatrudniających ponad 20 robotników. (o)

—oO—

## Sprzedaż mienia Banku Polsk. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.

### Walne Zebranie akcjonariuszów Banku P. K. i P. Ch.

#### UPOWAŻNIŁO ZARZĄD DO SPRZEDAŻY DOMÓW.

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi nadsyła nam następujący komunikat:

W dniu 8 lutego rb. o godz. 7 pp. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Banku z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Przewodniczącego, 2) Sprawa sprzedaży domów i Banku i 3) Wybory władz banku. Kapitał reprezentowany na Zebraniu wynosił 480,749 akcji na ogólną ilość 600,000 akcji.

Na przewodniczącego Zebrania jednomyślnie wybrano Radnego m. Łodzi p. Maszkiewicza, na asesorów powołano pp: M. Bartoszewskiego, Stan. Miszewskiego, dyr. Kaz. Zaleskiego i Ark. Juszkiewicza.

Na wniosek Zarządu Banku zebrani uchwalili większością głosów rezolucję, upoważniającą Zarząd Banku do sprzedaży poszczególnych, lub wszystkich należących do Banku czterech nieruchomości podług wyłączonego uznania Zarządu.

Walne Zgromadzenie jednak zaleca rządowi, aby sprzedaż domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 113 nastąpiła dopiero po wyczerpaniu wszelkich innych środków, zmierzających do sanacji interesów Banku.

W końcu przeprowadzone zostały uzupełniające wybory do Rady Banku, w skład której weszli: pp. Michał Bartoszewski, Wojciech Kowalski, Konstanty Kawecki, Jan Wyżnikiewicz i Dyr. Karol Zaleski i jako zastępca Józef Wołski

—oO—

## Krótkie przerwy w połączeniu telefonicznem

### Są skutkami pożaru na stacji telefonicznej

W związku z pożarem, który miał miejsce przed kilku dniami w łódzkiej centrali telefonicznej, zdarza się w pewnych chwilach że telefonistka odpowiada abonentowi, domagającemu się połączenia, że — niema światła. Ma to swoje uzasadnienie w tem, że wobec trwającej bez przerwy pracy nad naprawą linii telefonicznej prąd musi być na pewien

krótki czas wyłączany. Przerwy te trwają zazwyczaj około 2—ch minut. W chwilę po od powiedzi „niema światła” abonent może ponownie podnieść słuchawkę i prosić o nowe połączenie, w tym jednakże wypadku, gdy dany aparat nie został uszkodzony przez pożar. (o)



## Pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym około godziny 11 rano przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Ka. Skorupki dostał się pod nadjeżdżający tramwaj dążący od strony Placu Reymonta 30 letni Zygmunt Woliński (Przyney palna 23). Dzięki przytomności motorowego, który zahamował tramwaj, używając ręczny i nożny hamulec. Woliński uległ jedynie ogólnemu potłuczeniu ciała. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu Wolińskiemu pierwszej pomocy odwiózł go do domu. (R)

## Dzieje orzechu

W dniu wczorajszym woźny lecznicy przy ul. Andrzeja 1 znalazł w poczekalni podrzucone dziecko płci męskiej mające około 2 miesiące. Dziecko zostało przesłane do Żłobka dla niemowląt, zaś za wyrodną matką, policja czyni poszukiwania. (R)

## Kradzieże.

Z mieszkania Jakóba Przybylskiego, zamieszkałego przy ul. Aleksandrowskiej 20 nieznanymi sprawcy skradli bieliznę i garderobę wartości 900 zł.

Z mieszkania Boli Kamasielwicz (Ceglarniana 3), nieznanymi sprawcy skradli futro wartości 2,000 zł.

Z mieszkania Cylii Jakubowicz (Gdańska 5) nieznanymi sprawcy skradli różne rzeczy wart. 550 zł.

Ze strychu domu przy ul. Głównej 47, nieznanymi sprawcy skradli bieliznę wartości 800 złotych należąca do Reginy Minsberg zamieszkałej w tymże domu.

Ze sklepu przy ul. Zawadzkiej 8, należącego do Jakóba Krauze, nieznanymi sprawcy za pomocą podniesienia w nocy żaluzji w drzwiach sklepu dostali się do wewnątrz i skradli 100 kg. ryb wartości 800 złotych, poczem zbiegli w nieznanym kierunku. (R)

## Požary.

W dniu wczorajszym straż ogniowa zawezwana była do 2 pożarów.

W fabryce przy ul. Sienkiewicza 163 należącej do firmy Lewit i Brzeziński, z niewiadomej przyczyny zapaliła się bawełna w oddziale przedalnym.

Na miejsce pożaru przybyły II i IV oddziały Straży Ogniowej, które w ciągu pół godziny pożar ugasiły.

Powiadomiony o pożarze XI komisariat policji, prowadził dochodzenie, celem ustalenia przyczyn pożaru. Straty dotychczas nie obliczone.

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w mieszkaniu Moszka Poznańskiego, zamieszkałego przy ul. Południowej 29, wskutek zapalenia się belki w suficie.

Zawezwany I oddział Straży Ogniowej po półgodzinnej akcji ratowniczej pożar ugasił.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż przyczyną pożaru było wadliwe murowanie belki do przewodu kominowego, przyczem straty wynoszą około 1,000 złotych. (R)

## 3 zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zostało zawezwane do 3 wypadków samobójstw. W dniu wczorajszym 17 letnia Aniela Wróbel, służąca u państwa Strumiło przy ul. Warszawskiej 14, napisała się większej dozy jodyny. Jęki denatki usłyszała pani Strumiło, która stwierdziwszy otrucie zawezwała pogotowie ratunkowe. Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka, odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

W dniu wczorajszym około godziny 3 po południu, 18 letnia Zofia Błażejszyk zamieszkała przy ul. Cymara 9 napisała się większej dozy esencji octowej. Jęki denatki usłyszał mąż znajdujący się w drugim pokoju i przybył jej z pomocą wzywając jednocześnie pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka, odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Błażejszyk targnęła się na swe życie wskutek niesnasek rodzinnych.

W dniu wczorajszym około godziny 11 rano Ema Keiser zamieszkała w Pabjanicach przy ul. Naputowicza 60 po wypiciu kilkunastu kieliszków wódki udała się na ul. Piękną i stanawszy na mostku skoczyła do strumyka.

Keiserowa nie utopiła się lecz jedynie poważnie się potłukła gdyż strumyk był bardzo płytki. Uparta samobójczyni położyła się nad brzegiem i zanurzyła głowę w wodę chcąc się udusić. Czynnicy Kelsorowej zauważyli przechodnie i odnieśli ją do ambulatorjum Kasy Chorych, skąd lekarz po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, odwiózł ją do domu. (R)

# Tylko inwalidami Wojsk Polskich

## Zajmuje się Legja Inwalidów W. P.

Wobec zwracania się olbrzymich mas inwalidów wojennych armii zaborczych z różnego rodzaju sprawami do Legji o interwencję u odnośnych czynników rządowych, samorządowych lub społecznych oraz udzielenia im pomocy materialnej, — Komitet Wykonawczy Legji zawiadamia, że Legja Inwalidów Wojsk Polskich jest instytucją stworzoną dla obrony praw wyłącznie tylko inwalidów W. P. i tych, którzy jako inwalidzi arm. zab. ochotniczo pełnili służbę w Wojsku Polskim, a więc nie ma obowiązku ani prawa występowania w sprawach inwalidów arm. zab. ponieważ do tego powołane

są Władze Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z Zarządem Głównym w Warszawie.

Uświadamiając o tem kolegów inwalidów, Komitet Wykonawczy zaznacza, że posiadając w swej organizacji dość liczną brać inwalidzką, a będąc młodą instytucją w stanie rozwoju nie jest jeszcze w możności dawać wszystkiego czego żądają członkowie Legji, wobec czego koledzy inwalidzi arm. zab. wnoszą niesłuszne pretensje do Legji, która zgodnie ze swym statutem nie może załatwić spraw nie wchodzących w zakres jej działania.

## W sprawie eksportu do Rosji.

### Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego zaproszeni zostali na konferencję do min. Kwiatkowskiego

Organizacje kupieckie otrzymały zaproszenie oficjalne min. przem. i handlu Kwiatkowskiego na konferencję, która odbyć się ma pod przewodnictwem tego ministra w poniedziałek dn. 14 b. m., a toczyć się będzie nad zagadnieniami eksportowymi, zwłaszcza zaś handlu z Rosją. Organizacje kupieckie sprecyzowały już swe postulaty na tą konferencję, na której żądać będą uruchomienia specjalnych kredytów gwarancyjnych dla

handlu z Rosją oraz opieki gospodarczej rządu i wytknięcia zasadniczych linii polityki eksportowej. Na konferencję tę z ramienia stowarzyszenia kupców m. Łodzi wyjeżdża wiceprezes dr. J. Sachs, stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan p. Fiedler, a centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego p. Fröhlich. (E)

## Poniżej złotego.

### Oto podatki, które umorzy Izba Skarbowa

Władze skarbowe rozpoczęły umarzać nie podatkowych zaległości podatków bezpośrednich, opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn. Zaległości te, powstałe przed dn. 1 stycznia 1926 r., a nie przekraczające 1 zł, należności na rzecz Skarbu w podatkach bezpośrednich opłatach stemplowych oraz w podatku od darowizn będą

umorzone przez Izbę Skarbową w Łodzi wraz z odsetkami, względnie karami za zwłokę tudzież dodatkami komunalnymi — w okresie do 31 marca rb. Po dokonaniu tych umorzeń podatkowych, Izba skieruje do Min. Skarbu sprawozdanie o sytuacji podatników na tle umorzeń. (e)

## Nocne posiedzenia Rady Miejskiej

### Wprowadzone zostają z powodu budżetowej obstrukcji opozycji.

Posiedzenia poświęcone dyskusji nad preliminarzem budżetu m. Łodzi wywołały ze strony przedstawicieli opozycji energiczną walkę przeciwko systemowi prowadzenia budżetu i metodom większości. Walka ta przejawiała się w zastosowaniu wszelkich możliwych środków obstrukcyjnych w wyniku czego uchwalenie budżetu nastąpić może ze znacznym opóźnieniem. Z tych względów przy-

jęciem Rady Miejskiej zamierza zwołać w przyszłym tygodniu specjalne posiedzenia nocne w celu przeprowadzenia dyskusji budżetowej we właściwym czasie i ukończenia jej w terminie, ustalonym przez władze nadzorcze. W sprawie zwołania posiedzeń nocnych odbyły się specjalne konferencje przy-

## PRAWO I SĄD.

### Za przywłaszczenie pieniędzy państwowych Sołtys skazany na 8 miesięcy więzienia

Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego w asyście sędziów Arnolda i Honowskiego rozpatrywał sprawę Stanisława Zaczekiewicza sołtysa wsi Stare Redziny oskarżonego o przywłaszczenie sobie 1,000 złotych sta-

nowiących własność państwową.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Zaczekiewicza na 8 miesięcy więzienia. (R)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

## Ze Stow. Robotn. Chrześc.

Staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w dniu 13 lutego odbędzie się zebranie pogadanki w następujących oddziałach:

W oddziale „Zarzew” o godz. 4,30 po południu w sali przy kościele Św. Anny wygłosi odczyt z przyczynami jenerałny patron Stow. Rob. Chrześc. ks. kan. Rybus na temat pobytu w Rzymie. Prosimy członków oraz sympatyków o liczne przybycie.

W oddziale „Widzew” o godz. 4,30 po południu odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie p. prof. R. Wojakowski, p. Elmrich p. Janowski. W oddziale „Dąbrówka” o godz. 4,30 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, na które przybędzie radny m. Łodzi p. Kirpsza.

W poniedziałek dnia 14 lutego o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie Stow. Rob. Chrześc. na którym przemawiać będzie ks. kan. Rybus.

## Ze Stow. Właśc. Nieruchomości

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 21 zawiadamia, że w niedzielę dnia 13 lutego r. b. o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej pod. Nr. 21 odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie członków Stowarzyszenia.

## Ze Zgierza

W niedzielę dnia 13 lutego r. b. o godz. 5 po południu odbędzie się dla szerszego ogółu w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ul. Wesołej 13 uroczysta akademja ku czci Ojca Świętego Piusa XI z racji 5-letnia rocznicy koronacji. Następnego o godz. 7 wieczorem w sali Gimnazjum Państwowego Żeńskiego im. Staszica przy ul. Rynek Kilińskiego odbędzie się dla kształcącej młodzieży miejscowych zakładów naukowych również uroczysta akademja.

## ZABAWY I WIDOWISKA.

## Wieczór Towarzyski w Polskiej YMCA.

Dziś tj. w sobotę o godz. 7,30 odbędzie się w sali przy ul. Piotrkowskiej 89 miesięczny Wieczór Towarzyski Polskiej YMCA.

Wieczory Towarzyskie cieszą się zawsze ogromnym powodzeniem dając możność członkom Y. M. C. bliższego zaznajomienia się w miłej atmosferze towarzyskiej.

## Teatr i sztuka.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach znizowanych „Zywy trup” z Jerzym Woskowskim. Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 popołudniu po cenach znizowanych „Mecenas Bolbec i jego małż”, który raz jeszcze ukaże się w poniedziałek wieczorem. Wieczorem jutro „Uśmiech losu” po cenach znizowanych. Jutro Kasa Zamawiań rozpoczyna sprzedaż biletów na środową premierę głośnej sztuki francuskiej Klemensa Vautel'a „Proszacz wśród bogaczy”, granej w Paryżu do dnia dzisiejszego około 700 wieczorów z kolei (trzeci rok bez przerwy). Rolę tytułową odtworzy Jerzy Woskowski, inne ważniejsze: Relewicz, Ziemińska, Dębicka, Kazimierz Szubert, Ziemiński.

## TEATR POPULARNY

Dziś Dyrekcja Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej wystawia komedję Fr. Arnolda i Bacha „Musisz się ożenić”. Dziś popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.  
(Piotrkowska 295).

Dzisiejsze przedstawienie wieczorowe oraz jutrzejsze świąteczne popołudniowe i wieczorowe — wypełni pełen werwy i życia, nader oryginalny wokal w 3 aktach „Pod wesołym niedźwiedziem”.

DWA WYSTĘPY BALETU  
WARSZAWSKIEGO.

Najwybitniejsze gwiazdy choreograficzne w osobach Haliny Szmołcówny, J. Szymańskiej, i Piotra Zajlicha wystąpią w Sali Filharmonij w nadchodzący poniedziałek dnia 14-go i wtorek dnia 15-ho, o godz. 8,30 wieczorem.

## Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę żonie mej

S. † P.

## Marji Sliwowskiej

i w nieszczęściu mojem, okazali tyle współczucia, a szczególności księdzu pfr. Bączkowi, Kubisiowi i Leszczyńskiemu, przyjaciołom i znajomym składa z głębi zbolealej duszy serdeczne „Bóg zapłać”

Mąż z rodziną.

686

## Skrzynka do listów.

## W obronie szkolnictwa zawodowego

Co mówi zarząd sekcji szkół zawodowych przy T. N. S. W.

W związku z notatką „W obronie Szkoły Handlowej”, zamieszczoną w prasie łódzkiej, Sekcja Nauczycieli Szkół Zawodowych T. N. S. W. wyjaśnia, że w Łodzi istnieją tylko następujące zawodowe szkoły handlowe: Państwowa Szkoła Handlowa Męska (Księży Młyn 13), Państwowa Szkoła Handlowa Żeńska (Cegielniana 70), Miejska Szkoła Handlowa Męska (Kilińskiego 109), Szkoła Handlowa Tow. Szerzenia Wiedzy Handl. (Gdańska 45) i specjalna Szkoła Handlowa przy Państwowej Szkole zawodowej Żeńskiej (Kopernika 41).

Wymienione szkoły handlowe, chociaż są pozostawione w zupełności opieki sfer kupieckich miasta Łodzi, chociaż nie posiadają własnych gmachów szkolnych i mieszczą się w szczyptach lokalach wynajętych — cieszą się jednak frekwencją około 1,000 uczniów i uczennic i rozwijają się normalnie.

Z końcem roku szkolnego 1925-26 ukończyło wyżej wymienione szkoły i otrzymało świadectwa ostateczne 214 wychowanków i wychowanek. Prawie wszyscy absolwenci znaleźli pracę w łódzkich przedsiębiorstwach handlowych, bankowych i przemysłowych. Nauka w łódzkich szkołach handlowych, utrzymywanych przez państwo względnie Magistrat m. Łodzi, a przeznaczonych w pierwszej linii dla dzieci niezamożnych rodziców — jest zupełnie bezpłatna. Uczniowie zwracają tylko koszty zużycia materiałów do pisania i do rachowania w wysokości około

70 zł. rocznie. Uczniowie zdolni i pilni, a niezamożni mogą być nawet od tych minimalnych opłat zwolnieni. Szkoła Handlowa Tow. Szerzenia Wiedzy Handl. pobiera, jako szkoła społeczna, również opłaty burskie. Koszt utrzymania jednego ucznia w łódzkich szkołach handlowych nie przekracza w ogólności 50 zł. miesięcznie.

Należy tu podkreślić, — że podczas gdy żadna z wymienionych tu zawodowych szkół handlowych nie korzystała do tej pory z funduszy przeznaczonych na szkolnictwo zawodowe, Rada Opiekunów Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców chciałyby uzyskać aż 200 tys. która to kwota wystarczałaby w zupełności na utrzymanie wszystkich istniejących szkół handlowych w Łodzi. Całkowity koszt utrzymania Szkoły Handlowej kształcącej w wynajętych lokalach 140 uczniów, nie przekracza 30 tys. zł. rocznie, — natomiast dla Rady Opiekunów Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców, posiadającej do rozporządzenia i odpowiedniego wykorzystania luksusowe gmachy szkolne, nie wystarcza subwencja w kwocie 40 tys. zł. dla dokształcania w kierunku handlowym kilkunastu swoich uczniów na tak zwanym „Wydziale Handlowym”. — Podobna gospodarka nie wymaga bliższych komentarzy!

Zarząd Sekcji Szkół Zawodowych przy Kole Łódzkim T. N. S. W.

## Oświadczenie p. Chałczyńskiego.

W Nr-ze 40 „Ilustrowanej Republiki” z dnia 10 bm. ukazał się artykuł pt. „Nowa afera bankowa w Łodzi”. W artykule tym autor zarzuca mi 1) że jako prezes i twórca Banku Rzemieślniczego w Łodzi figuruję obecnie jako dłużnik na sumę 195.000 zł. 2) że od czasu otrzymania mandatu poselskiego i założenia banku zdążyłem nabyć aptekę i perfumeryj 3) że oddziały Banku Rzemieślniczego w Krakowie, Warszawie i Lwowie zostały zlikwidowane bez wpłacenia kwot uzyskanych z likwidacji do kasy Banku. 4) że w 1925 r. Bank osiągnął szczyt powodzenia, mając pół miliona złotych składki.

Wobec tego, że artykuł ten jest złośliwym kłamstwem i niezgodny z prawdą uprzejmie proszę

## Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w sobotę, dnia 12-go bm. o godzinie 5-iej popoł. nastąpi otwarcie jubileuszowej wystawy Łódzkiego Klubu Fotograficznego oraz towarzystw fotograficznych Warszawy, Poznania, Wilna i Lwowa

## Otwarcie dancingu „Imperjal”

(Nadesłane).

Ogledaj wieczorem w gmachu przy zbiegu ulic Żelaznej i Zawadzkiej, w którym mieści się ten teatr „Imperjal” został otwarty pierwszy w Łodzi dancing, urządony na wzór dancingów zachodnio-europejskich i amerykańskich.

Nowy lokal wywarł na publiczności obecnej w dniu otwarcia miłe i sympatyczne wrażenie.

Świeżo otwarty dancing ze względu na niskie ceny wejścia (1 zł. 50 gr.) będzie się cieszył sympatją łodzian którzy będą mogli potańczyć po całodziennym pracy i zrelaksować się wieczorem.

Pana Redaktora o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) Działalem z upoważnienia Komitetu Organizacyjnego wyłonionego przez ogólne zebranie Tow. Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi i jako taki, wraz z innymi nabyliśmy dla „Resursy” Rzemieślniczej w Łodzi 51 proc. akcji już dawniej istniejącego Polskiego Banku Handlowo-Przemysłowego Sp. Akc. w Krakowie, z oddziałem we Lwowie i Warszawie. Dług więc w sumie 195.000 zł. nie jest moim osobistym długiem, a powstał z powodu niezapłacenia ogólnej wartości pakietu akcji i figurował w ksiązkach jako dług Komit. Organizacyjnego.

Osobiście ani grosza nigdy nie potyczkałem, żadnych operacji w banku nie zrobiłem, wynagrodzenia nie pobierałem jak również wszelkie koszty, związane z organizacją banku ponosiłem z własnej kieszeni.

2) Perfumeryj, żadnej nie posiadam, aptekę zaś nabyłem na parę lat przed uzyskaniem mandatu poselskiego, a więc i przed istnieniem Banku

3) Nie likwidowałem oddziałów Banku, gdyż takowe zostały zlikwidowane przez specjalnie do tego upoważnionych przez „Resursę” Rzemieślniczą w Łodzi delegatów.

4) Bank Rzemieślniczy od samego założenia miał ciągle trudności płatnicze i wkłady jego były zwykle minimalne (nie było momentu aby przekroczyły 100.000 zł.) Obecna wysokość wkładów wynosi: 40.000 złotych.

Jednocześnie nadmieniam, że oszczerców i lekomyślnie powtarzających kłamstwa rzucone na mnie pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Łódź 11 lutego 1927 roku

K. Chałczyński

## NIEDYSKREJCJE TEATRALNE.

## Trzy słowa o trzech dyrektorach teatralnych.

W ostatnim artykule p.t.: „O duszy i subwencji teatralnej” zaznaczyliśmy, że „Teatr Miejski”, posiada narażenie dopiero trzech dyrektorów teatru. I tak jednym z nich jest p. A. Szyfman, pełniący funkcje kierownicze, zupełnie tytułarnie, choć bardzo nieplatonicznie. Cała jego „praca” polega na inkasowaniu nadwyżki dochodów teatralnych. Główną swą otrzymuje on za firmę. Drugim dyrektorem jest p. Boł Górczyński, którego trud i dobre chęci, podkreślaliśmy niejednokrotnie.

Ostatnio przybył jeszcze jeden „dyrektor” p. Kriwoszejew, magik od specjalnych spraw finansowych, przysłany przez warszawskie „naczalstwo” teatralne w celach przeprowadzenia sanacji, czyli wynalezienia nowych sposobów eksploatacji teatru, czyli kieszeni Łódzianina.

Czy aby tych dyrektorów nie jest trochę za wielu?

Jak już proponowaliśmy p. Szyfman na przyszły sezon powinien (zamiast się krzątać o powiększenie subydjum) wykreślić z tej listy dyrektorów przynajmniej.. siebie samego jako osobę w teatrze naszym zupełnie zbędną.

Od tego powinien zacząć.

## Z Wyż. Szkoł. Nauk. Społ. i Ekon.

W Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi, Narutowicza 62, w bieżącym semestrze letnim 1926/27, objął wykłady Historji Polski Porozbiorowej znany prof. Uniwersytetu Warszawskiego p. Henryk Mościcki. Pierwszy wykład prof. H. Mościckiego odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 18-ej.

Jednocześnie Senat W.S.N.S. i E. komunikuje, iż egzamina dyplomowe dla słuchaczy pierwszego zastępu odbędą się w drugiej połowie miesiąca marca roku b.

## Zycie sportowe

## REPREZENTACJA BOKSERSKA POLSKI NA MISTRZOSTWA EUROPY.

Jak już donosiliśmy, Polski Związek Bokserski postanowił wysłać na bokserskie mistrzostwa Europy, które odbędą się w drugiej połowie maja w Berlinie, czterech zawodników. Reprezentacja zostanie wyznaczona dopiero po rozegranych Mistrzostwach Polski, bowiem tylko rzadko odbywające się zawody towarzyskie, dają bardzo słaby pogląd na formę zawodników. Zachodzi tylko jedno pytanie, czy jeden miesiąc dzielący mistrzostwa Polski od mistrzostw Europy, będzie dostatecznie wystarczającym czasem na pilne treningi naszych przedstawicieli.

## MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

Polski Związek Bokserski na ostatniem posiedzeniu w Poznaniu przychylił się do prośby Górnosląskiego Związku o wyzna-

## ZYCIE PROWINCJI.

## Akademia papieska w Witoniu.

ODBYŁA SIĘ 6 B. M.

W niedzielę d. 6 b. m. z powodu rocznicy wstąpienia na tron papieża Piusa XI, w Witoniu, powiatyckiego z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Henryka Jaromińskiego, odbyła się uroczysta Akademia ku czci Ojca św. w sali miejscowej szkoły powszechnej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił zaproszony proboszcz ze Strzegocina Ks. K. Zych, zaś deklamacje i śpiewy wykonał miejscowy chór kościelny. Witońska orkiestra strażacka pod batwą p. Piotra Puczyńskiego wykonała utwory symfoniczne.

Wogóle parafia Witońska posiada dobrą orga-

czenie mistrzostw Polski we wszystkich waga- gach na dni: 1 i 2 kwietnia. Górnosląski związek, któremu walne zgromadzenie PZB. powierzyło zorganizowanie mistrzostw Polski, uważa za najlepsze wspomniane wyżej terminy. Prace przygotowawcze są w toku. i spodziewać się należy, że organizacyjne zawody stać będą na wysokości zadania.

## AKADEMIA KOLARSKA W WARSZAWIE.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Warszawie w sali sportowej na Dynasach próby bicia rekordów półgodzinnych na torze drewnianym z udziałem czołowych zawodników WTC. W dniu jutrzejszym na zakończenie zawodów odbędzie się uroczysta akademja podczas, której zostaną wręczone zetyony 114-tu kolarzom nagrodzonym w roku ubiegłym. W liczbie tej znajdują się również i kolarze łódzcy z Oswaldem Millerem i Szenrokiem na czele.

## Czasopisma.

## „SZCZERBIEG I PRO CHRISTO”.

Drugi rok wychodzi w Warszawie pismo tygodniowe „Szczerebieg” (adres: Warszawa Wiejska 18 cena 3 zł. kwartalnie). Pismo redagowane i coll-kowicie utrzymane w duchu nakazów religji katolickiej. Zwalcza rozpanoszone dzisiaj zepsucie obyczajów i kult pornografji propagowany w pismach, czasopiśmie, na scenach, ekranach, w handlu pocztówkami, obrazami, w modach kobiecych i t. p. Hasłem „Szczerebieg”: „Za Boga, Ojczyznę, Honor i Rodzinę”.

Ukazał się już 6 numer tego pożytecznego pisma dla inteligencji polskiej przede wszystkim przeznaczanego. Niemniej godzien polecenia jest trzeci rok ukazujący się miesięcznik „Pro Christo Wiara i Czyn”, (adres red. Warszawa Moniuszki 3-a, cena 3 złote kwartalnie).

Z cenniejszych artykułów wymienimy „Apostolstwo świeckich” X. M. Wiśniewskiego, „Czerwone widmo wśród młodzieży” J. F. Szafjańskiego, „Polska misja we Francji” X. M. Niteckiego i wiele innych.

nizacja. Istnieje tu Stow. Młodzieży katolickiej dobrze prosperujące, w samej zaś Witoniu: czytelnia, straż ogniowa, kółko rolnicze, mleczarnia i sklep spożywczy. Duszą i czynnym kierownikiem tych instytucji jest proboszcz miejscowy Ks. H. Jaromiński, który dzięki swej niespożytej energii i przedsiębiorczości, prowadzi dzieło podniesienia moralnego i materialnego powierzonych sobie ludu z wielką umiejętnością. Dlatego więc jest kochany i szanowany ogólnie w sferach miejscowego społeczeństwa.

Bogactwo treści, szlachetna ideologia „bo walka o miejsce Chrystosowi Panu w narodzie naszym należne, tudzież staranna forma zewnętrzna składająca się na dodatek na stronę pisma; ujemnej — nie dostrzegamy.

## Ofiary.

Na Sierociniec po poległych obrońcach Ojczyzny.	
Dla uczczenia s. p. Maurycego Majorowicza	
Adam Okraszewski	zł. 10.--
266 Stanisława Kosińska	„ 5.--
Na Inwalidów Wojennych.	
263 Frukacz — jako kara	zł. 5.--
Na Sieroty po Poległ. Żołnierzach.	
Za zwolnienie od kary za nieujawnienie cen	
265 L. Kraterska	zł. 5.--
Na Czerwony Krzyż.	
267 Altman	zł. 10.--

## PRZEZ RADJO.

## PROGRAM NA DZIEŃ 12 LUTEGO.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—16,45 — Stacja nieczynna; godz. 16,45—17,10 — Odczyt pt. „Wrażenia z pobytu na Jawie”; godz. 17,15—18,40 — Koncert popołudniowy. Godz. 18,40—19,00 — Rozmaitości; godz. 19,00—19,25 — Odczyt pt. „Zenon Przesmycki (Miriam)” godz. 19,30—19,45 — Komunikat rolniczy; g. 19,45—10,10 — Pogawędka z działu „Radjokronika”. godz. 20,10—20,30 — Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. Godzina 20,30—20,50 — „Polowanie na głuszcza”, fragment z „Puszczy Józefa Weysenhoffa. g. 20,55—22,00 — Koncert muzyki lekkiej; godz. 22,00—22,30 — Sygnal czasu. — Komunikaty; godz. 22,30 23,30 — Transmisja muzyki tanecznej w kulturnej „Wielka Ziemiańska”.

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratorów o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niedoreczaniem przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźniania, Al. Kościuszki 41 telefon 28. 413-10

## PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI  
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50—17.

PRACOWNIE SUKIEN I BIELIZNY:  
M. Stalówna, Sienkiewicza 56.

SKŁADY KUCHENNYCH NACZYŃ EMALJ.:  
E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI  
Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50-17.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Stolziński L., Złota 2.  
Kijańska, Przejazd 70.  
Witt, Anny 22.  
Pogorzelska, Hrabłowska 3.  
Buszkiewicz, Karola 18.

## SLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielecki, Anny 26.  
Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

## MASARNIE:

Krygler, Konstantynowska 78.  
J. Velnicki, Sienkiewicza 18.  
Marks, Gdańska 152.  
Bautz, Zamenhofs 14.  
Derdziowski, Wólczajska 156.  
Lubelski, Skierniewicka 12.

## PIEKARNIE:

Ewlich, Konstantynowska 84.  
Suwałski, Radwańska 35.

## SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczajska 62.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski, Radwańska 45.  
Pietrz, Wólczajska 109.

## FRYZJERZY:

Staroński, Zamenhofs 11.  
ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:  
Łuczak, Zamenhofs 2.

## KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

## ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Wołowski, Aleksandrowska 47.  
Pawlicki, Anny 24.  
Płoszajski, Wólczajska 151.

## ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kapeczyński, Juliusza 23.

Teatr Świetny

# Nowości

Dzisiaj i dni nast.

Wielka symfonia miłości i poświęcenia!

W rolach głównych: Bohater z obrazu „Koenigsmark“

Specjalnie dostosowana ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry pod kierownictwem Sz. Szymaszewicza wykona najwznieśli zlagierzy kabaretu „Moulin-Rouge“

# Upiór Paryża

Dramat salonowo-sensacyjny w 12 aktach.

Jerzy Wauttier i Sandra Miłowanoff.

Na 1-y seans wszystkie miejsca po 50 gr.

CHCESZ BYĆ ZGRABNĄ I ZDROWĄ?  
ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni Gorsetów „MARTA“  
Piotrkowska 109, front II piętro.

PAS ZDROWIA chroni przed zniekształceniem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ruchy. Każda Pani obciążona nadmierną tuszą powinna na takowy nosić.

Ponadto polecam:

PASY BIODROWE, poszczuplające

PASY PRZEPUKLINOWE

PASY NERKOWE

PASY POOPERACYJNE

PASY PRZED I PO POŁOGOWE

Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.

Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów

Wielki wybór! Przystępne ceny!

## Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie niedostępcznej w dobraci swej

Mieszanka Zbożowej „TRYUMF“

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy i Surogatów

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 193-

Zadajcie wszędzie

Zadajcie wszędzie

## „Sklep Bławatny“

Henryk Szulc

Łódź, Andrzeja Nr. 3,

— poleca —

nowości sezonowe po cenach konkurencji.

## Hotel „KLUKAS“

gruntownie odrestaurowany, pokoje wygodne, w każde porze ogrzewane poleca Zarząd hotelu ul. Cegielińska 64 w Łodzi. 542-

Chrześcijański zakład skór

Kosiński

Łódź, ul. Piotrkowska № 175,

poleca po cenach konkurencyjnych i pierw. jakości skóry dla P. P. szewców i rymarzy. 265

### Wymagane ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Wycieczki haftu białego i kol. znaczenia bielizny i rysowania monogramów za przystępną cenę Przejazd 51, wojcikowska. 558-1

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki języków, Kilińskiego 98-2 na prawo, druga brama, g. 3-4 393-3

### Sprzedaz.

Tanio na wyplatę obuwiu ulica Piotrkowska 57, w podwórzu III wejście. 128-4

Cegła do sprzedania 22 tysięcy 6-go Sierpnia 44, m. 1. 544-2

A!A! Meble, Dywany, Łóżka metalowe, otomany, kuzetki, kashale, materace patentowane, krzesła gięte na raty Piotrkowska 116, I piętro, front. 405-15

Okazyjnie do sprzedania 2 efektywne urowane dwupiętrowe w dobrym stanie. Wład. Franciszkańska 18, u gospodarza. 624-4

Do sprzedania bryczka emerytka i ciężka rezerwa, i urządzenie rzeźnicze, Rokicińska 147 u kowala. 656-1

Klepek spożywczy 2 pokoje z kuchnią do sprzedania ulica Abramowskiego № 27, 648-2

Sprzedam piekarnię w ruchliwym punkcie przy przystanku tramwajowym, czynna, z urządzeniem lub też oddam w użyczenie. Wład. Napiórkowski 16 30, w piwiarni. 676-3

### Lokale i mieszkania.

Z powodu wyjazdu odstąpię tanio sklep kolonjalny z mieszkaniem Nawrot 21. 47.-4

### Posady i prace.

zaopatrzony ane.

potrzebny stolarz budowlany Zgłaszcie się ul. Podleska № 16. 678-3

potrzebna osoba znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie Andrzeja 17, Kulesza. 650-2

Chłopca do praktyki ogrodniczej przyjmie zakład ogrodniczy Stożkowskiego Brusa-Zdrowie. 5 8-2

## Pamiętajcie, tylko Nawrot 19!

### Wielka sprzedaż karnawałowo-wielkanocna

patefonów, parlofonów, płyt i części.

Aparat „Eeby“	dawniej 185 zł., dziś 165.
„Perfekt“	225 „ 200
„Ilot“	250 „ 175
„Ideal“	303 „ 275
„Ideal“ 2	352 „ 390.
Aparat „Senjor“	dawniej 420 zł., dziś 300
„Senjor 2“	300 „ 250
„Lux“	465 „ 400
„Rex“	660 „ 600
„Monarch“	870 „ 700

Pomimo ogromnie niższych cen aparatów, daliśmy 1-ną Membranę patefonową z wiecznym szafirem, którego się nie zmienia, a przez to Patefony pozwalają grać do tańca bez przerwy koniecznej przy gramofonach wszelkich nazw, wieczny szafir płyt nie niszczy, gra głośno, jasno, czysto i zupełnie naturalnie i 1-ną Membranę parlofonową 6 igłową darmo.

Płyty w cenie: 3.60, 4.00, 5.20, 6.00, 6.50, 7.00, 8.00, 9.00 i 10.00 zł. w wielkim wyborze.

Nowości Płyty igłowe z czerwonej masy oryginalne, amerykańskie Nowość. Przerabianie aparatów igłowych na szafirowe, reperacja i zamiana.

Sprzedaz gotówkowa i na raty kilkomiesięczne. Nawrot Nr. 19.

## Ładny zarobek!

Każdy może zarobić dziennie 20 zł.

więcej. — Potrzebni młodzi ludzie do rozprzedaży po sklepach pewnych artykułów. Kaucja 15 zł. Zgłaszać się do Adm. „Rozwoju“ od 8-9 r. i od 4-6 w. 674-

Potrzebna dziewczyna do mieszczarki Al. Kościuszki 43. 662-1

### Poszukiwane.

Dwa tysiące zł. na pierwszy numer hipoteki poszukuje Zgł. Pomorska 117, sklep tytoniowy. 644-3

### Różne.

Zginił pies Doberman 8 mies. Z wabi się Lord Oaprowadzić za nagrodą Wólczańska 158, skład wędlin. 640-5

Akuszerka Pipikowa przyjmuje A zamówienia pań. oraz masaże, Piotrkowska 152. 354-8

### Zagubione dokumenty

Dawid Weidner zagubił świadectwo od kosa wyd. w gm. Łagiewniki. 661-5

Zginił kwit na akcję Banku Polskiego, wydany przez Elektrownię Łódzka. Szymański, Sienkiewicza 69. 666-1

## Za obrazę

b. dyrektora Kujawskiego jak i firmę „Singer et Company“ tą drogą przeproszam i żartuję cofam. Jako karę przeznaczam 21. 10.- na Czesławy Krzyż. 668- Altman.

## Samodzielny

slusarz-narzedziowiec (szary ciarz) i tkacz może się zgłosić Zakłady Przemysłowe ul. Żakowa 50 | 61. 666-1

## Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12, Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 121-10

## Akuszerka-

Pielęgniarka

z praktyką szpitalną przyjmującą 2 letnią potrzebną zarobkowi do Zakładu Polozniczo-Ginekologicznego, Zgłoszenia między 10-1 w Zakładzie przy ul. Nawrotowicza 60. 415-

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wóro d grobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem na 10 kolumn. Akcydantowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzytanowickiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dalennim 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca int. A. Czajewski.

Włoczeki 3, Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.